

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



U KRESU WYCIECZKI NARCIARSKIEJ

W A R S Z A W A

ROK VIII.

OZWARTEK, 18 GRUDNIA 1930 ROKU

NR. 51.

OENA EGZ. 50 GROSZY

GRY SPORTOWE

Ostatni mecz koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski nie doszedł do skutku, gdyż Polonia nie chcąc narażać się na koszty, zawiadomiła Cracovię o oddaniu jej valkoveru. Wobec tego ostateczna punktacja mistrzostwa przedstawia się następująco: 1) AZS Poznań 6 pkt, 2) Polonia 2 pkt, 3) Cracovia 2 pkt.

Mecz koszykówki kobiecej o mistrz. Polski AZS Warszawa—Cracovia nie doszedł do skutku, gdyż Cracovia zrezygnowała z przyjazdu do Warszawy. Punktacja przedstawia się następująco: 1) ŁKS 3 gry — 4 pkt, 2) AZS Warszawa 3 gry — 4 pkt, 3) Cracovia 4 gry — 2 pkt. Pozostała jeszcze kwestja meczu ŁKS—AZS, który został wprawdzie wygrany przez ŁKS, ale na skutek protestu AZS ma być powtórzony.

Decydujący mecz o mistrz. Polski w koszykówce kobiecej AZS—ŁKS odbędzie się 21 bm. w Warszawie.

W Warszawie HKS Varsovia przy współudziale Okręgowego Ośrodka W. F. zorganizowała turniej koszykówki drużyn męskich do którego stanęło 24 zespoły: w klasie C — 6, w kl. B — 10 i kl. A — 8. Dzięki temu, że zgłosiły się niemal wszystkie zespoły, turniej wypadł okazale i zaprezentował nam poziom dzisiejszej koszykówki w stolicy, która poczyniła znaczne postępy — szczególnie dociągnęły się do czoła doniedawna słabe zespoły — Legja, Makabi i Skra, z których pierwsza zaprezentowała się najlepiej, ulegając AZS-owi 10:11, przy grze wyrównanej. Z drużyn kl. B wyróżniła się Varsovia i PIWF, które bez trudu doszły do finału klasy B. Na specjalne wyróżnienie zasługuje Polonia III, która po pięknych zwycięstwach w klasie C odpadła dopiero w klasie B po przegranej z PIWF 8:12. Wyniki techniczne turnieju przedstawiają się jak następuje: w klasie C do półfinału doszły: Gimn. Batorego valkoverem, Polonia III bijąc Makabi III 21:0, PIWF II v. o. i YMCA III bijąc Legję III 9:4. I półfinał Polonia III—Gimn. Batorego daje wynik 17:4 dla Polonii, a w drugim zwycięża YMCA III PIWF II 18:14. W finale piękne zwycięstwo uzyskuje Polonia III 44:22, w której wyróżnili się: Dąbrowski i Szaliński. W klasie B: do finału doszły: Varsovia bijąc YMCA II 10:1 i Makabi II 13:5 oraz PIWF po zwycięstwie 24:15 nad AZS-em i 12:8 nad Polonią III. Finał przynosi zwycięstwo PIWF-u w stos. 19:16 do przerwy 5:9 dla Varsovii. Drużyny pokazały ładną grę, przytem b. emocjonującą. Rozstrzygnięcie padło w ostatnich minutach. Najlepsi Zimiński, Ptaszycki i Górski. W klasie A wyniki były następujące: YMCA—Strzelec 18:5, Polonia—PIWF 30:8, Makabi—Skra 15:11, Makabi zwycięża w ostatnich minutach z pięknych strzałów Gruszka. AZS—Legja po meczu b. ciężkim zwycięża AZS 11:10. Pierwszy półfinał Polonia—YMCA był najładniejszym meczem turnieju. Obie drużyny grają doskonale. Po 8-iu minutach gry stan 1:1 (!). Pierwsza połowa kończy się 3:1 dla Polonii, a w drugiej połowie Polonia zdobywa 3 ko-

sze i zwycięża ostatecznie 9:5. W drugim półfinale AZS—pokonał zdecydowanie Makabi 17:2. Następnie rozegrano mecz finałowy Polonia—AZS. Polonia dała koncert gry wykazując przewagę we wszystkich liniach. AZS — zmęczony meczem z Legją nie wytrzymał tempa, a mając przytem słabą obronę przegrał wysokocyfrowo 56:16 (30:10). W AZS-ie najlepszy Wirszyło, również dobry Kostrzewski. W Polonii cała drużyna dobra. Punktami podzielili się: Tomczyk 24, Zgłiński 18, Kapałka I — 10 i Czyżykowski 4 dla Polonii i Kostrzewski 6, Wirszyło i Gaszyński po 4 oraz Olszewski 2 dla AZS-u. Sędziował dobrze p. Wojciechowski. Na koniec po przemówieniu przedstawiciela Varsovii — wręczono zwycięzcom piękny proporzeczek.

Mecz koszykówki kobiecej AZS—Polonia dał wynik 21:9. AZS grał doskonale, zwycięstwo jednak, sądząc z przebiegu gry, zbyt wysokie. W Polonii brak wykończenia pod koszem. W koszykówce męskiej Varsovia pokonała YMCA 27:18, a Makabi zwyciężyła Gwiazdę 73:12.

Pięciomecz gier sportowych ŁKS—Polonia odbędzie się w Łodzi 4 stycznia. Program obejmuje: koszykówkę męską, kobiecą, chłopców oraz siatkówkę męską i kobiecą.

W początkach stycznia gościć będzie w stolicy drużyna koszykówki L. U. S. P. (Ryga), która rozegra mecze z Polonią i AZS-em.

W Łodzi w dalszym ciągu turnieju gier w koszykówce ŁKS pokonał Tryumf 30:28, a w siatkówce HKS bije ŁKS 30:13.

Naucz. K. S. Absolwentów PIWF zorganizował dwumiesięczny kurs gier sportowych dla nauczycielek. Kurs ten obejmuje koszykówkę, siatkówkę, hazenę i piłkę ręczną. Kierownikiem kursu jest p. W. Ziemkiewicz, przyczem lekcje odbywają się w piątki od godz. 19—20. Zapisy na miejscu. Gry nauczycieli odbywają się w piątki od godz. 20—21. Zapowiedziany na 13 bm. wieczór dyskusyjny Koła Abs. PIWF z referatem p. L. Górskiego przełożony został na styczeń.

Związek Gier Sportowych zamierza na rok przyszły rozegrać mecze koszykówki kobiecej ze Szwecją, Czechosłowacją, Francją i Holandją, a w hazenie spotka się z Czechosłowacją. Związek przystąpi niebawem do wydania oficjalnych podręczników gier. Poza tem organizować będzie liczne kursy instruktorskie i sędziowskie.

SZERMIERKA

Szermiercze mistrzostwa Polski rozgrywane są od roku 1924, a zatem w roku bieżącym odbyły się one poraz siódmy. We floretach mistrzami kolejnymi byli: 1924 — Winkler, 1925 — Segda, 1926 — Friedrich, 1927 — Segda, 1928 — Segda, 1929 — Segda. W szpadzie tytuły w powyższych latach zdobyli: 1924 — Małecki, 1925 — Friedrich, 1926 — Friedrich, 1927 — Berski, 1928 — Małecki, 1929 — Laskowski, 1930 — Szempliński. W szablach triumfowali: 1924 — Winkler, 1925 — Friedrich, 1926 i 1927 — Papee, 1928 — Friedrich, 1929 — Papee, 1930 — Laskowski.

PŁYWANIE

W Paryżu rozegrany został finał zawodów pływackich o puchar Levy'ego, między klubem pływackim z Gandawy ze strony Belgji, a Francuskim Uniwersyteckim Klubem Sportowym ze strony Francji. Drużynowo zwycięstwo odnieśli dzięki udziałowi Bocheńskiego Belgijczycy w stosunku 40 i pół do 32 i pół pkt. Bocheński wygrał 100 m w czasie 1:02 oraz 400 m. w 6:07. Spotkanie z Tarisem znowu nie doszło do skutku wobec odmowy Tarisa.

W Warszawie odbyły się w pływalni Kasy Chorych zawody pływackie juniorów AZS-u i Polonii, na których uzyskano kilka dobrych wyników. 100 m dla zawodników pierwszej klasy: 1) Matysiak (AZS) 1:10, 2) Makowski (AZS) 1:11.2, 3) Gałeczki (AZS) 1:16. 100 m drugiej klasy: 1) Karpiński (AZS) 1:15, 2) Szymański (Polonia) 1:25.8, 3) Waśkiewicz (AZS) 1:35.4, 100 m na wznak: 1) Donderkiewicz (AZS) 1:36.7, 2) Miedziak (Polonia) 1:40.4, 3) Mackiewicz (AZS) 1:51.1. 100 m klasycznym: 1) Karpiński (AZS) 1:32.7, 2) Nestorowicz (AZS) 1:41.2, 3) Adamczak (AZS) 1:51, sztafeta 3×100 m stylem zmiennym: 1) AZS I 4:18.4, 2) AZS II 4:20.4, 4×100 m dowolnym: 1) AZS I 1:54.8, 2) AZS II 2:12.8. W punktacji ogólnej zwyciężył AZS 33 pkt, Polonia 16 pkt.

Na pływalni w Zgierzu rozegrane były zawody pływackie, podczas których osiągnięto wyniki następujące: uczennice 20 m. Brezakówna 20 sek., a na 30 m. — Abramowiczówna 26.8, uczniowie 30 m. — Libich 22.1, a na 60 m. — Cylka 42 sek., panie 60 m. — Michalakówna 57.5, panie 50 m. — st. klas — 63 s., panowie 100 m. — Cylka 1:23, 100 m. st. klas — Ginter 1:28.5, 100 m. na wznak — Rygiel 1:50.2, 300 m. st. dow. — Kopciński 5:23, w skokach wygrała Stępkowska wśród uczen'ic, Cylka wśród uczniów, a Endert wśród mężczyzn.

SPORT MOTOROWY

W motocyklowych zawodach w Król. Hucie w poszczególnych kategoriach odnieśli zwycięstwa: Józefowski, Cieszanowski, Krzemiński, a z wózkami — Bukes i Karuga. Wśród pań triumfowała Kupietówna.

W Warszawie w niedzielę w lokalu Touring-Klubu odbył się zjazd motocyklowych kapitanów sportowych z całego kraju przy udziale przedstawicieli Śląska, Łodzi, Lwowa, Poznania, Krakowa, Sosnowca, Warszawy i Pomorza. Podczas tego zjazdu zastanawiano się nad kwestją mistrzostw Polski, kalendarzyka sportowego, zawodów zimowych w Zakopanem i raidu motocyklowego.

FUNDUSZ OLIMPIJSKI

Lista Nr. 3.

P. Kołaczyński (Lublin)	16.—
P. Matuszewski K.	11.25
	27.25
Listy poprzednie	208.10
Razem	235.35



Sezon narciarski rozpoczął się na dobre. Na lewo Bronka Polankowa wyrusza na trening, w środku fragment Hali Gąsienicowej, na prawo — najmłodszy na nartach.

WIĘCEJ ROZMACHU!

Z pośród sportów, w okresie zimowym przedewszystkiem uprawianych, na pierwszy plan, jeśli chodzi o atrakcyjność, wysuwają się niezaprzeczenie t. zw. sporty: obrony: boks, szermierka, zapaśnictwo.

Mają one wszystkie trzy jaknajpiękniejsze perspektywy rozwoju w Polsce. Impulsywny, bojowy charakter nasz narodowy, fakt, iż lubujemy się we wszystkim, co tchnie temperamentem, fantazją i werwą, i co daje pole do popisu instynktom rycerskim i pierwiastkom heroizmu, jakimi każdy „lach” jest dziedzicznie obciążony — czynią, iż te właśnie sporty nas najbardziej biorą, najbardziej porywają.

Dalej, posiadamy przecież, przynajmniej co do dwu ostatnich wymienionych, pradawną i przepiękną tradycję. Szabla polska była sławna w świecie od stuleci, a siła sarmacka, od postaci legendarnych poprzez Zawiszę Czarnego i do Pytlasińskiego i Cyganiewiczów — budziła zawsze podziw i szacunek.

Mamy już cały szereg dowodów, stwierdzających szerokie nieprzeciętne możliwości nasze. Boks — gałęź od tak niedawna u nas szerzej uprawiana, poszczycić się już może całym szeregiem wielkich międzynarodowych triumfów i nazwiskami wielu pięściarzy, uważanych powszechnie za prawdziwe wielkości. W szermierce również święciliśmy wspaniałe sukcesy.

Powodzenia wpłynęły waleń na powiększenie i ożywienie zainteresowania ogółu temi dyscyplinami sportu. Co zaś dotyczy zapaśnictwa, to daje się przecież zauważyć coraz wyraźniej odsuwanie się publiczności od antysportowych cyrkowych „bujd” i coraz sympatyczniejszy stosunek do pięknego zapaśnictwa amatorskiego.

Jeśli jednak, mimo tak korzystnych warunków — wszystkie te sporty nie rozwijają się w Polsce tak szybko i potężnie, jakby oczekiwać było wolno, to kłaść to należy

niezaprzeczenie na karb danych organizacji sportowych, przejawiających za mało energii i inicjatywy.

Jest rzeczą nie ulegającą najmniejszej wątpliwości, że celem ćwiczeń, dla olbrzymiej większości sportowców — jest udział w zawodach. Mało kto, szczególnie u nas, zadowolony jest z trenowaniem dla samego treningu, dla samej przyjemności zażywania ruchu. Tembardziej w sportach, których zasadą i osnową jest walka.

Również jeśli chodzi o propagandę, o zdobywanie nowych adeptów — środkiem jedynym, niezawodnym są zawody.

A tych zawodów, właśnie w dziedzinach nas w danej chwili interesujących, odbywa się w Polsce strasznie mało. Przeciętny szermierz ukazuje się u nas publicznie na planiszy dwa-trzy razy do roku. Zapaśnik — sześć czy siedem razy, bokser — najwyżej dziesięć razy staje w szranki. Mało u nas znajdzie się pięściarzy, którzyby po 5—6 letniej karierze zawodowej mogli się pochwalić setką stoczonych walk. Zagranicą cyfry 200 i 300 nie imponują nikomu, bo startuje się przeciętnie co tydzień.

Jakżeż nasi zawodnicy mogą osiąść tę rutynę, bez której o sukcesach na szerokiej arenie międzynarodowej trudno myśleć, i jakżeż mamy liczyć na stały przyływ młodych sił, kiedy tak mało czynimy, by je pozyskać, a pozyskawszy, tak skąpimy im zachęty, jaką stanowi jednak w pierwszym rzędzie laur?

Ta ospałość organizacyjna jest tem dziwniejsza, że przecież nie są to sporty deficytowe, i względy kasowe przemawiają raczej na korzyść. Mamy już publiczność stałą, która się prosi, która się doczekać nie może. Czyż tak trudno zaspokoić jej głód, razem z tem dając otrząskając się młodym i dając doskonalić się starszym zawodnikom?

Bokserzy, szermierze, zapaśnicy — więcej zawodów, więcej rozmachu, więcej werwy.

NOWE DROGI ŁYŻWIARSTWA POLSKIEGO

Obecny sezon zimowy otworzył szerokie horyzonty łyżwiarstwu polskiemu i dał szereg nowych możliwości rozwojowych, na które świat sportowy czekał tak długo. Wydarzeniem niewątpliwie dla łyżwiarstwa przełomowym, jest powstanie pierwszego sztucznego toru lodowego w Katowicach.

Sztuczny tor łyżwiarski w Katowicach jest fundamentem, na którym oprze się praca Polskiego Zw. Łyżwiarskiego, praca trudna i niewdzięczna. Już w sezonie ubiegłym rozwinął P. Z. Ł. szeroką działalność propagandową, opartą na urządzeniu licznych międzynarodowych pokazów jazdy figurowej z udziałem pierwszorzędnych zawodników zagranicznych i najlepszych krajowych.

Myśl w założeniu bardzo dobra. Pokazy udały się doskonale, demonstrowana na nich jazda figurowa ogólnie się podobała, a np. w Krynicy trybuny wypełnione były do ostatniego miejsca. Jeśli chodzi jednak o skutek, był on niewspółmiernie niski w stosunku do sukcesu i rozgłosu, jaki zyskały pokazy.

Przyczyna leży w absolutnej bierności naszego społeczeństwa sportowego i spokojnym „dolce far niente” klubów sportowych i Towarzystw łyżwiarskich. P. Z. Ł., który jest zrzeszeniem Towarzystw łyżwiarskich i sekcji łyżwiarskich przy klubach sportowych, nigdy nie pójdzie daleko w swojej pracy, jeśli nie uzyska zrozumienia i poparcia w łonie zrzeszonych klubów.

P. Z. Ł. potrafił w sezonie ubiegłym zorganizować 15-o krotnie międzynarodowe pokazy jazdy figurowej w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Zakopanem i Krynicy, skupiając zagraniczne siły łyżwiarskie.

Nadchodzący sezon zimowy, zastaje P. Z. Ł. przy daleko szerszej pracy, aniżeli w roku poprzednim, pracy, która oparta o sztuczny tor łyżwiarski da napewno pozytywne wyniki.

Mam na myśli powstanie pierwszego obozu dla instruktorów jazdy figurowej w Katowicach w dniach od 15 stycznia do 28 lutego pod kierunkiem zagranicznego trenera.

Obóz łyżwiarski trwać będzie 6 tygodni i zgromadzi w Katowicach prawdopodobnie 32 uczestników, z czego część delegują Okręg. Urz. W. F. po dwóch z każdego

województwa, a pozostałe miejsca oddane będą klubom zrzeszonym w P. Z. Ł. i tworzyć będą oddzielną grupę treningową dla zawodników. Uczestnicy obozu rekrutować się mogą z wojskowych lub osób cywilnych, przyczem muszą mieć ukończone 4 klasy gimnazjalne i zobowiązują się do pracy instruktorskiej, przynajmniej w ciągu dwóch sezonów. Po ukończeniu kursu i zdaniu odpowiednich egzaminów, uczestnicy obozu otrzymają dyplomy, których ochrona prawna została już zagwarantowana w Minist. Spraw Wewnętrznych. Po powrocie z obozu, absolwenci obowiązani są prowadzić przy Ośrodkach W. F. kursy przodowników, o ile możliwe jeszcze przed końcem sezonu.

Jak wielkie znaczenie będzie miało rozsianie po 14-u województwach, posiadających Okręg. Ośrodki W. F. wyszkolonych instruktorów jazdy figurowej, nie trzeba dodawać. Należy jedynie żałować, że wymiary toru katowickiego (około 2400 m.²) nie pozwalają na prowadzenie obozu instruktorów jazdy szybkiej. Prawdopodobnie i ta niedogodność zostanie usunięta z chwilą powstania sztucznego toru w Warszawie na jesieni roku przyszłego, o nieco większych rozmiarach (przypuszczalna wielkość początkowa ok. 4.000 m.²).

Oprócz szkolenia fachowych instruktorów łyżwiarskich, P. Z. Ł. przystępuje podobnie jak w roku ubiegłym, do urządzania aż 26-ciu propagandowych krajowych i międzynarodowych pokazów jazdy figurowej.

Również w pracach organizacyjnych poszedł P. Z. Ł. wyraźnie naprzód, opracowując: 1) Regulamin zawodów, 2) Regulamin dla Związków Okręgowych, 3) dla Zawodów Kwalifikacyjnych, i 4) odznaki sportowej. Wydanie Regulaminu Zawodów jest koniecznością, ponieważ dotychczas posługiwaliśmy się Regulaminem Międzynarodowym, wydanym w języku niemieckim i angielskim. Nowy Regulamin jest w pewnym stopniu ujęty logiczniej od Reg. Międzynarodowego, który jest zbiorem uchwał do Kongresu z 1929 roku i reprezentuje nieraz zupełnie sprzeczne interesy różnych Związków państwowych. Również wydanie Regulaminu dla Związków Okręgowych, ma ważne znaczenie przy organizowaniu przyszłych Okręg. Zw. Łyżwiarskich. W najbliższych dniach wszystkie regulaminy opuszczą

prasę drukarską nakładem P. Z. Ł.

Program dla Mistrzostw Okręgowych i Mistrzostw Polski został już ułożony.

Niestety Zarząd P. Z. Ł. popełnił wielki błąd, rozpuszczając program zawodów o Mistrz. Polski dla panów o bardzo trudnym programie i wysokiej ilości 360 pkt., a więc wyższym, aniżeli w sezonie poprzednim. Zdaje się, że doświadczenia lat poprzednich (1 lub 2-ch zawodn. na starcie), nie powinny składać Związkowi do podwyższania i tak już niezwykle trudnych programów. Dla orientacji podam, że wszystkie inne mistrzostwa państwowe takich potęg łyżwiarskich, jak Austria, Węgry, Czechosłowacja i Niemcy, rozgrywane są przy daleko łatwiejszym programie w granicach 270 — 300 pkt.

W ten sposób P. Z. Ł. wyrządza krzywdę wielu zawodnikom, którzy mają do mistrzostw drogę zamkniętą, nie orientując się, że polityka taka daje w efekcie rozgrywanie zawodów valcoverem i ogromne rozgoryczenie młodych łyżwiarzy dla postanowień Związku.

Pozatem program dla panów ułożony jest w założeniu fałszywie, gdyż posiada np. po dwie pętlice i dwie trójki odwrotne, nie ma natomiast ani jednej zwykłej trójki; są to błędy, które każdy łyżwiarz zrozumie. Jednocześnie Związek ułożył program Zawodów o Mistrz. Polski dla pań, nieprawdopodobnie łatwy na 120 pkt. możliwych, a więc na poziomie urządzanych przez W.T.Ł. zawodów dla Młodzieży Szkolnej.

Tegoroczne Mistrzostwa Polski w jeździe figurowej, jak również Mistrzostwa Polski w hokeju na lodzie zostaną rozegrane na sztucznym torze w Katowicach, mając na względzie pokazanie Śląskowi dwóch nowych gałęzi sportu, oraz finansowe poparcie sztucznej ślizgawki, gdyż w zawodach o mistrzostwo państwa, zawodnicy biorą udział na koszt klubów, nie obciążając organizatorów.

Oba pokrewne związki zrozumiały potrzebę moralnego poparcia toru w Katowicach w pierwszym roku jego istnienia, powierając Śląskiemu Tow. Łyżwiarskiemu organizację mistrzostw hokejowych i łyżwiarskich Polski, które mają być manifestacją i przeglądem najlepszych sił krajowych.

Zbigniew Iwasiewicz.



Rodzina wojskowa podczas zaprawy gimnastycznej.



AZS Poznań — mistrz Polski w koszykówce.

NA MARGINESIE ZAGADNIENIA AMATORSTWA

Kwestja amatorstwa w sporcie wciąż jest aktualna — zarówno na szerokim świecie, jak i w środowisku polskim. Jest to dowód, że nie wszystko jest z tem amatorem w porządku, gdyż inaczej nie byłoby żadnej „kwestji” i nikt nie zaprzętałby sobie tym problemem głowy.

W niniejszym artykule pragnąłbym zwrócić uwagę na pewien szczególnie odciśnięty zagadnienia amatorstwa, omówić go i przytoczyć rozwiązanie, jakie znalazł on w innych stronach. Mam tu na myśli przeróżnych instruktorów i nauczycieli wychowania fizycznego. Przepisy o amatorem (np. lekkoatletyczne) mówią wyraźnie, że nie może być amatorem ten, kto naucza sportu za pieniądze. Pewien wyjątek jest wszakże uczyniony dla tych, którzy nauczają w szkołach np. Niema też mowy o nauczaniu gimnastyki w szkołach; istotnie, kierownicy w. f. w szkołach powszechnie uważani są za amatorów. Zastanówmy się teraz, czy taki stan rzeczy jest pożądany i czy sprzyja wytworzeniu oraz utrzymaniu w społeczeństwie sportowemu ducha rycerskości i lojalności.

Mojem zdaniem: nie!

Istniejące przepisy i ich utrata interpretacji powodują powstawanie niesprawiedliwego zróżniczkowania pomiędzy poszczególnymi kategoriami instruktorów, niesprawiedliwego uprzywilejowania poszczególnych zawodników oraz zachęcają do nielojalnej lecz czysto formalistycznej interpretacji przepisów, przecząc w ten sposób naczelną zasadzie sportu, jaką jest „fair play”.

Przejdźmy do kolejnego rozważenia tych zarzutów. 1) Zapytujemy, czy jest istotną rzeczą, skąd dany osobnik otrzymuje pieniądze, skoro otrzymuje je wogóle i otrzymuje za pewną określoną funkcję. Zdrowy rozsądek odpowie zapewne, że nie. Tymczasem w naszym życiu sportowym mamy takie stosunki, że skoro p. X. czy Y. uczyć będzie lekkiej atletyki w pewnym klubie za pieniądze, będzie niewątpliwym zawodowcem, jeżeli jednak ten sam pan będzie zatrudniony przez Ośrodek W. F. i następ-

nie przez Ośrodek odkomenderowany do pracy w danym klubie, za co klub zapłaci Ośrodkowi, zaś Ośrodek zapłaci panu X. — to wszystko będzie w porządku i p. X. pozostanie nieskalanym amatorem. Drugi przykład: pan A. prowadzi za pieniądze gimnastykę w pewnym klubie sportowym. Gimnastyka posiada charakter czysto wychowawczy bez żadnych momentów współzawodnicztwa, jednakże p. A. zostaje profesjonalistą. Tymczasem znajomy jego, p. B. jest nauczycielem gimnastyki w pewnej szkole średniej i do programu swego zalicza — w myśl nowoczesnych poglądów — lekką atletykę, przyczem momenty zawodnicze są silnie podkreślone, gdyż uczniowie startują w zawodach międzyszkolnych. Oczywiście p. B. pozostaje amatorem. Takich zestawień można by przypuszczalnie zrobić więcej, sądząc jednak, że i te wystarczą do uwiarygodnienia fałszywej sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy dzięki przepisom i ich interpretatorom.

2) Weźmy teraz z kolei kwestję niesłusznego uprzywilejowania pewnej kategorii zawodników. Jak się rzekło wyżej, w pewnych szczególnych okolicznościach można uczyć wychowania fizycznego lub nawet sportu zawodniczego, zachowując przytem przywileje amatorstwa. Taki stan rzeczy stwarza niesprawiedliwe ustosunkowanie nie tylko względem mniej szczęśliwych instruktorów, którzy inkasują swe wynagrodzenie bez pośrednictwa kasy państwowej, lecz również względem ogółu zawodników, jeżeli pomiędzy tymi „uprzywilejowanymi”, znajdują się chętni i uzdolnieni do brania udziału w zawodach. Porzucmy na chwilę naszych abstrakcyjnych panów A., B. i X. i zejdźmy na grunt realny. Weźmy naprzykład nauczycieli Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego. Ci z pośród nich, którzy startują do zawodów, czerpią niewątpliwą przewagę nad swymi współzawodnikami z dodatnich warunków, w jakich żyją, w łatwej dostępności sprzętu i urządzeń sportowych i innych tysięcznych udogodnień naszego wspianego Instytutu. Wiadomo

zaś, że prerogatywy te stają się udziałem tych czy innych osób nie za przysłowiowe „piękne oczy”, lecz za oddawane prace, a mianowicie nauczanie wychowania fizycznego ze szczególnem uwzględnieniem sportów zawodniczych. Pospolite tłumaczenie, że wynagrodzenie instruktorów CIWF przypada im tylko... jako oficerom, odkomenderowanym do takiej a nie innej służby, dobre jest może dla zaspokojenia wymagań statutów i regulaminów, lecz nie wytrzymuje bezstronnej krytyki. Porównajmy tylko warunki bytu przeciętnego oficera linjowego piechoty z warunkami bytu równego mu szarż instruktora CIWF. Który z nich ma lepsze dane do uprawiania sportu? Te same uwagi stosują się i do uczniów CIWF, gdyż wpłacane przez nich wpisowe w niewielkiej tylko części pokrywa koszt nauki i utrzymania; reszta przypada im a conto przyszłej pracy instruktorskiej.

Skończywszy z krytyką, przejdźmy teraz do projektów reformy. Wspominając o zagranicznych rozwiązaniach zajmującej nas kwestji, miałem na myśli Kanadę. Kanadyjska definicja amatora zawiera następujące ustępy, które ze względu na ich niedwuznaczność, wartoby włączyć i do polskich przepisów.

A. 2. Nie może być amatorem, kto kiedykolwiek uczył lub pomagał w uprawianiu sportu, czerpiąc stąd środki utrzymania.

D. Kierownicy wychowania fizycznego, którzy z innych względów nie zostali uznani za zawodowców, powinni być uważani za niewspółzawodniczących amatorów. Instruktorzy w parkach i na boiskach oraz osoby, zatrudnione w podobnej pracy, które nie zostały uznane za zawodowców z innych powodów, nie powinny tracić swych praw amatorskich przez tego rodzaju zatrudnienie, pod warunkiem, że w czasie trwania takiego zajęcia nie będą mieli prawa brać udziału w zawodach amatorskich”.

Istotą tego przepisu jest, że nie stawia się na równi zawodowców, uprawiających sport w sposób napół cyrkowy, i rzetelnych instruktorów, którzy bezwzględnie



Drużyny koszykówki Polonji i AZS Poznań.

zasługują na nasz szacunek i są elementem społecznie dodatnim. Instruktorzy ci wszakże ze względu na handicap, jaki im daje rodzaj ich zajęcia, nie powinni być dopuszczoną wagą dla korpusów oficerskich.

Sądzę, że zdrowa myśl, tkwiąca w kanadyjskim statucie amatora, powinna być podjęta przez polskie władze sportowe i wprowadzona do naszych przepisów. Należałoby stworzyć kategorię „niewspółzawodniczących amatorów”, złożoną ze wszel-

kich płatnych instruktorów, gdziekolwiek i przez kogokolwiek są oni zatrudnieni, z wyjątkiem może specjalnych sportowych trenerów poszczególnych klubów. Przynależność do tej kategorii byłaby zasadniczo czasowa i uzależniona od faktycznego wykonywania czynności instruktorskich, przy czym — poza stawianiem do zawodów — wszelkie prawa amatorskie pozostawałyby nienaruszone, a więc prawo należenia do amatorskich towarzystw sportowych i za-

ciadania w ich władzach, dalej prawo sędziowania zawodów amatorskich i wreszcie prawa towarzyskie, które posiadają dużą wagę dla członków korpusów oficerskich.

Rzucając powyżej naszkicowaną myśl, wyrażam nadzieję, iż realizacja jej — może nie w tak prostej formie, jak ja to ujmuję — przyczyniłaby się wiele do oczyszczenia atmosfery w naszym sporcie.

Jan Wiśniewski.

SALON AUTOMOBILOWY W BRUKSELI

Bruksela, w grudniu.

Po raz 25-ty doroczny salon samochodowy brukselski otworzył swe podwoje. Po Paryżu, Londynie Bruksela z kolei stara się zaimponować przybyszowi bogactwem pomysłów reklamy, obfitym udziałem wystawców i... cenami.

Ekonomia Belgów króluje wśród ich firm prawie niepodzielnie. F. N. w otoczeniu kilku fabryk motocyklowych tanioczą bije najsmielsze przypuszczenia, lecz obok potężne firmy amerykańskie, angielskie zdają się zaprzeczać temu rozpoczynając liczby frankowe od 100.000.

Tak jak było w r.eszłym wozy luksusowe stanowią większość. Rzecz doprawdy zadziwiająca, w okresie powszechnego kryzysu wysiłki konstruktorów miast iść w kierunku budowy maszyn jaknajbardziej tanich i ekonomicznych dążą wyraźnie tylko do konstrukcji 8-mio i więcej cylindrowych olbrzymów.

Salon cieszy się powodzeniem wprost niezwykłym. Nie można znaleźć miejsca spokojniejszego, gdzie fala płynącej publiczności nie pociągnęła za sobą. Jak ona jest różnorodna. Konstruktorzy, mechanicy i znawcy, studujący zalety każdego wozu z pieczołowitością i starając się przyswoić sobie wszystko w czasie tej krótkiej wizyty, ludzie światowi, dla których salon jest miejscem pokazania się, kupujący — oczywiście najmniej liczni i publiczność codzienna, przybyła tu wym tłumie przebiegają wystawę niepo-dła zaspokojenia swej ciekawości i rozerwania się. Wszyscy zmieszani w anonimując i dopytując wystawców. Czy ci ostatni zrobią jakiegokolwiek owocne interesy?

Pytanie dość ciężkie. Skąd znaleźć w tak okropnym kryzysie pieniądze na kupno luksusowego auta za gotówkę. I mimo, że agenci robią wprost anielsko uprzejme uśmiechy, nikt, ale to doprawdy nikt, nie próbuje choć trochę porozmawiać o kupnie.

Ale w tem wszystkim daje się zauważyć pewien prąd, wyraźny i celowy: przystosowanie auta do celów sportowych, inaczej mówiąc wielkich rajdów turystycznych. A więc Packard pokazuje doskonałą wykonaną mapę Afryki, na której wytyczona jest droga odbyta niedawno przez jego auta, droga ciężka, przebyta przez całą północną Afrykę, Saharę, Sudan i Kongo. Reklama doskonała i jak przekonywująca. Ba, nawet Minerwa rzuciła się na tę gałąź. Sport panuje wszechwładnie i jeśli ktoś zaryzykuje swe skromne pytanie, to chyba dla dowiedzenia się o sukcesach turystycznych danej marki.

Wystawcy stanowczo zbyt się poprzyzwyczajali do swych miejsc. W tym roku zajmują identycznie te same tereny co i w roku zeszłym. Lecz tak jak w Paryżu i Londynie wszystkie marki posiadały swe działy podobne do siebie jak dwie krople wody, tak i tu jednolitość, szarość aż do znudzenia.

Krótki rzut oka na nazwy wystawców daje odrazu znać, że to wszystko co żyje w domenie automobilizmu bierze w salonie brukselskim udział. Amerykańskie gwiazdy królują w przyłaczającej wprost potędze. Dumni ze swego przemysłu Yankesi nie zdają się zwracać najmniejszej uwagi na konkurentów i po umieszczeniu swych eksponatów ulotnili się do pobliskich barów, gdzie w oczekiwaniu na wyjazd do „suchej” ojczyzny piją na zapas. Francja bogato reprezentowana bije swym udziałem nawet gospodarzy.

Pod względem technicznym salon nie przyniósł nic nowego. Mimo wysiłków konstruktorów wozy posiadają te same zalety, jedna marka naśladowuje drugą i acz przedstawiciele w kwiecistych słowach przekonywują o bezwzględnej przewadze swego wozu nad innym, wszędzie daje się odczuć mdłość i jednolitość. Z boku usadowili się fabrykanci karoseryj, u których w porównaniu z rokiem zeszłym daje się odczuć wyraźny postęp.

Fabrykanci rowerów tak zazwyczaj bogato reprezentowani w salonie tegorocznym



Ogólny widok salonu aeronautycznego w Paryżu.

zniknęli zupełnie. Kryzys tu dał się odczuć najwyraźniej. Powstanie doskonale rozwiniętej komunikacji autobusowej dotknęło przemysł kolarski bodaj najsilniej; dobiła budowa małych turystycznych Gilletów, F. N. Lady i innych.

Motocykle przedstawiają w salonie najciekawszy dział. Najwięcej udoskonaleń zmierzających przede wszystkim do ekonomizacji, jak i trwałości maszyny. Wśród nich na pierwszym miejscu F. N. (fabryka narodowa) z 500 cm. „Type Super Touring” i 1931 „Type Touring” z 350 cm.

500 cm. ze swym „bloc moteur” jest najładniejszą maszyną wystawy. Na rajdzie próbnym do Bournoville wyciągnęła 11.000 km. bez najmniejszego wypadku. Rzecz ciekawa u F. N. jest to, iż nie naśladowuje on modę tegoroczną i cylindry są u niego pionowe jak zawsze. Objaśniono mnie, że służba techniczna pracuje obecnie tylko w kierunku udoskonalenia bloków motorowych, resztę zostawiając na potem.

„Sarolea” wystawia swój 350 cm. motor znany już wszędzie. „Triumph” o doskonałej reputacji wystawia 500 cm. z rezerwuarem oliwy w cylindrze; skrzynka z czterema biegami. Obok „Triumph Junior” 175 cm. solidnie wyglądająca mała dwutaktowa maszyna.

Dla zorientowania się w cenach tu panujących wybiorę maszynę pośrednią — „Rush”. Model 3½ H.P. Sport. Szybkość około 90 km/godz. Ciężar 100 kg. 3 biegi, rezerwuuar 12 litr. oliwienie przez pompę mechaniczną działające za pośrednictwem motoru i kontrolowane w biegu. Karburator pół-automatyczny „Amal”, zużycie 2 i ½ litra na 100 km cena 1490 zł.

Inne: Rush 500 cm. 135 km/godz., budowa jak wyżej, zużycie 4 i ½ litra na 100 km. Ariel posiada silny model „G” 500 cm., robiący 160 km/godz. 3400 zł. Ceny utrzymują się jednak dla maszyn sportowych i turystycznych w granicach 1500—2000 zł.

Aut, jak już wyżej zazaczyłem, idą wyraźnie w kierunku budowy dużych i silnych wozów. Małe i tanie Rozengarty, które jeszcze r. z. robiły sensację tanioczą dziś zostały tak przykryte przepychem konkurentów, iż trudno jest nawet ich udział znaleźć. Ford z modelami 1931 r. robi bardzo dodatnie wrażenie. Chevrolet umieszczony w sąsiedztwie zwalczą swego konkurenta, lecz jak zawsze bez większego skutku. Graham Paige wytoczył swe dwie nowe kolubryny „612” i „615”, „Chrysler 8”, Hispano Suiza i dziesiątki innych firm,

J Hauptman.

PO SZERMIERCZYCH MISTRZOSTWACH

Poraz pierwszy podzielono, organizowane przez P. Z. S. szermiercze mistrzostwa Polski na dwie klasy. Podział polskich szermierzy na juniorów i seniorów był z następujących powodów koniecznych.

Po pierwsze, dzięki Bogu, ilość czynnych szermierzy w Polsce w ciągu kilku ostatnich lat tak się powiększyła, że przeprowadzenie mistrzostw dla wszystkich jednocześnie, napotkałoby na duże trudności techniczne.

Po drugie, różnica poziomu między klasą reprezentacyjną a narybkiem jest jeszcze tak duża, że ci ostatni, przygnieleni wyższością klasy A, nie odegraliby w mistrzostwach żadnej roli. Niestety, termin zawodów juniorów wyznaczony był przez PZS bardzo niefortunnie, był mianowicie za wczesny. Z punktu widzenia bowiem systematycznego i celowego nauczania szermierki, dzielimy sezon szermierzy w ten sposób, że część pierwsza przypada na doprowadzenie uczących do pewnego poziomu technicznego, drugą dopiero część sezonu zostawiamy na trening walki.

Rzecz oczywista, że program zawodów przystosowywać się winien do programu nauczania, nie zaś odwrotnie, gdyż właściwym celem turnieju jest podniesienie poziomu szermierza przez zdrową i właściwą konkurencję, nie zaś obniżenie poziomu.

Nadto mistrzostwa krajowe są urządzone w tym celu, by szeroka publiczność miała możliwość zorientowania się w postępach nauki danego sportu.

Niestety należy otwarcie wyznać, że ostatnie mistrzostwa szermierze klasy B nie spełniły tego zadania.

Przedewszystkiem ilość zawodników nie dawała nawet w przybliżeniu obrazu rzeczywistego stanu rzeczy.

Obecne stosunki szermierze w Polsce winny zgromadzić na turnieju juniorów prawie setkę zawodników.

W rzeczywistości dnia 29 i 30 listopada b. r. walczyło we florecie 2, w szpadzie 22, a w szabli 17 szermierzy.

Uczestników zgłosiły: Policijny Klub Sportowy, Sekcja Szermierza Warszawianki, Szkoła Inżynierji i AZS Poznań.

Ponieważ regulamin PZS. nie przewiduje wymaganego gdzieindziej minimum zgłoszonych, rozegrano mistrzostwa we florecie między dwoma przeciwnikami.

Rezultat techniczny: 1. Mniejżyński, 2. Lange, obaj z AZS. Poznań.

W szpadzie brało udział 22 zawodników. Co do postawy szermierczej i formy zewnętrznej najlepszymi byli szermierze Policijnego Klubu Sportowego. Pod względem technicznym wyróżnił się asp. Rokicki, brak mu jednak inicjatywy i właściwej taktyki. Kozłowski i Amałowicz, obaj z Warszawianki, są bezsprzecznie utalentowanymi szermierzami, lecz z punktu widzenia technicznego, ze szpady zrobili szablę. Obaj zawdzięczają swą dobrą lokatę właściwemu wyczuciu tempa, energii i szybkości, a przedewszystkiem rutynie nabytej w szabli.

Rezultat techniczny: 1. Kozłowski (7 zwycięstw), 2. Rokicki (6 zw.), 3. Amałowicz (6 zw.), 4. Mniejżyński, 5. Lange, 6. Wojczyński, 7. Żukowski, 8. Cuknin, 9. Matysiak, 10. Grzegorek, 11. Osmólski.

W szabli startowało 17 zawodników. W tej broni najlepszymi okazali się Górski i Tichy, obaj z Wojsk. Szkoły Inżynierji, obdarzeni szybkością i dobrem wyczuciem tempa, natomiast ich postawa szermiercza pozostawiała dużo do życzenia. U alentowanym okazał się również Krzyszewski z AZS. Poznań. Dobry parer, stosował — właściwą taktykę ataku, niestety, technicznie zupełnie niewypracowany.

Amałowicz i Kozłowski z Warszawianki okazali najwięcej rutyny ze wszystkich szermierzy, stali jednak, bodaj na najniższym poziomie technicznym. Widać było, że obaj ci szermierze w dotychczasowej swej pracy technikę uważali za stronę podrzędną. P. kom. Wojczyński osiągnie napewno w przyszłości lepsze rezultaty. Okazał się bowiem szermierzem myślącym i energicznym, brakło mu jednak technicznych środków do uzyskania lepszego wyniku.

Rezultat techniczny: 1. Górski (7 zw.), 2. Tichy (5 zw.), 3. Krzyszewski (4 zw.), 4. Mniejżyński, 5. Kozłowski, 6. Amałowicz, 7. Wojczyński, 8. Dziuszyński, 9. Kleban.

Polskie mistrzostwa szermierze klasy A odbyły się dn. 7 b. m. we florecie i szpadzie, 8 b. m. w szabli. Do floretu stanęło 5 zawodników. Faworytem był zeszłoroczny mistrz. kpt. Segda oraz Friedrich (Lwów). Kpt. Segda wygrał mistrzostwo gładko i bez trudu. Rezultat techniczny: 1. kpt. Segda (4 zw. Legja Warszawa), 2. Friedrich (3 zw. Lwów), 3. kpt. Szempliński (2 zw. Legja), 4. por. Kuźnicki, 5. kpt. Małysko.

Do szpady stanęło 8 zawodników. Faworytem był por. Laskowski, zeszłoroczny mistrz Polski. Jednak, pomimo, że por. Laskowski był technicznie najlepszym pierwsze miejsce zajął kpt. Szempliński. Kpt. Szempliński miał swój bardzo dobry dzień. Pracował energicznie, a jego taktyka i wyczucie tempa nie pozostawiały zupełnie nic



Trzej mistrzowie Polski Szempliński (szpada), Laskowski (szabla) i Seyda (floreć).

do życzenia. Szwankowała jedynie strona techniczna, spowodowana brakiem treningu. Friedrich był natomiast nieco za bierny i walczył spada jak floretem. Por. Chmielik uczynił znaczne postępy. Por. Suski, w pierwszym swym występie w szpadzie, okazał się talentem, lecz całkowicie jeszcze surowym.

Por. Kuźnicki był wyraźnie niedysponowany i brakło mu zapału do walki. Pomimo zajęcia ostatniego miejsca bardzo ładnie spada pracował por. Szupenko. Mojem zdaniem, por. Szupenko jest jednym z najbardziej utalentowanych szpadzistów Polski. Szermierza tego cechuje doskonała taktyka i opanowanie, niestety brak mu racjonalnego treningu i rutyny. Kpt. Małysko miał swój wybitnie nieszczęśliwy dzień, nie mu się nie udawało tak jak chciał. Miejmy nadzieję, że następnym razem będzie miał więcej szczęścia. Niestety, nie widzieliśmy między szpadzistami kpt. Segdy i por. Zabielskiego.

Rezultat techniczny: 1. kpt. Szempliński (6 zw. Legja), 2. por. Laskowski (5 zw. AZS. Warszawa), 3. Friedrich (Lwów 4 zw.), 4. por. Chmielik 5. por. Suski, 6. por. Kuźnicki, 7. kpt. Małysko, 8. por. Szupenko.

Do szabli stanęło 8 zawodników a to: kpt. Segda, kpt. Szempliński, Nycz, por. Szupenko, Chmielik (Legja—Warszawa), por. Laskowski (AZS. Warszawa). Już walce w innych broniach towarzyszyło szczerze zainteresowanie publiczności, lecz w turnieju szablowym wzrosło niezmiernie. Stało się to nie tylko dlatego, że szabla jest w Polsce bronią najbardziej popularną i lubianą, lecz i dlatego, że oczekiwano mocnej konkurencji i, co za tem idzie, zaciętych walk. Rzeczywiście na planszy spotkały się najlepsze i najsilniejsze szable Polski. W tym wspaniałym zespole brakło jedynie dr. Papée i por. Zabielskiego. Niemożliwym było wskazać faworyta. Por. Laskowski, wicemistrz Europy, kpt. Nycz, wicemistrz Warszawy, kpt. Segda, kpt. Szempliński, Friedrich — to wszyscy szermierze, mający już rezultaty zagraniczne. Por. Kuźnicki, to stary, rutynowany szermierz por. Chmielik i por. Szupenko, obaj dobrzy i dobrze kombinujący. Jednym słowem trudno było zgóry przewidzieć wyniki turnieju.

W pierwszej walce starli się: Friedrich z por. Chmielikiem. Pomimo wygranej 5:2, Friedrich był wyraźnie niedysponowany. Zato por. Chmielik poczynił znaczne postępy. Dobra postawa, ładne prowadzenie szabli cechowały jego pracę. Jeśli popracuje jeszcze nad szybkością i włoży więcej temperamentu do walki, z pewnością osiągnie w przyszłości lepsze wyniki.

W następnej walce kpt. Nycz wygrał z por. Kuźnickim w stosunku 5:2, kpt. Nycz pracował tu, jak i przez cały czas turnieju, bardzo dobrze i z głową. Przedewszystkiem parował doskonale, lecz może jeszcze lepiej ripostował. Mimo to, widać było odrazu, że nie jest w pełnej formie. Nie zobaczyliśmy jego błyskawicznych ataków. No, ale to jest dopiero początek sezonu.

Por. Laskowski wygrywa z uczniwie pracującym kpt. Szemplińskim w stosunku 5:3. Bo też, o ile miał kpt. Szempliński dnia poprzedniego podczas turnieju szpadowego swój dobry dzień, o tyle w walce na szable miał wybitnie zły. Technicznie niestety nic nie pokazał. Zaniedbał nawet swój zwykły, ładny sposób trzymania się w walce. Pomimo to, jego szybkość i wycucie tempa zapewniły mu 5 miejsce.

Również kpt. Segda nie miał dobrego dnia, bo też był on, otwarcie mówiąc, prawie bez treningu. Nawet, tak zwykle wspinał wycucie tempa tym razem go zawodziło.

Por. Szupenko pracował ładnie i kombinacyjnie, lecz brakło mu bardzo, szybkości i rutyny. Rutyną natomiast walczył por. Kuźnicki, u którego zauważyć można było brak szybkości i woli zwycięstwa.

Jednym z najbardziej interesujących spotkań była walka kpt. Nycza z Friedrichem. O ile bowiem Friedrich był w swej pierwszej walce niedysponowany, poprawiał się w każdej następnej i w walce z Nyczem widzimy go już w pełnej formie. Różnorodność kombinacji, to, co szermierze nazywają „pracować głową“, duże wycucie tempa i szybka ręka — oto cechy Friedricha. Bezsprzecznie, jestto rzadki talent w szermierce. Jego jedynym błędem był tym razem brak ataków. Kpt. Nycz walczył w tym assant bardzo nerwowo i często źle obliczał menzurę, bo też trudno jest osiągnąć czasowemi ripostami Friedrich, umiającego zachować odpowiednią odległość.

O wiele lepiej pracował kpt. Nycz w spotkaniu z por. Laskowskim. Dopiero w tym assant odnaleźć w nim można było dawnego, groźnego przeciwnika. Brakowało mu tylko szybkości w ataku.

W bardzo ładnej walce wygrał kpt. Segda z kpt. Nyczem w stosunku 5:3. Na czas tego spotkania zdawało się, że kpt. Segda odzyskał wszystkie swe wybitne atuty szermierza. Gdyby kpt. Segda był w tej formie przez cały czas turnieju, o pierwsze miejsce z pewnością rozgrywałoby trzech szermierzy.

Wreszcie ostatnimi assant turnieju była walka por. Laskowskiego z Friedrichem, by za chwilę powtórzyć się raz jeszcze, już w formie barażu (rozgrywki) o tytuł mistrza.

Rzadko zdarzało mi się widzieć tak wielkie zainteresowanie publiczności, jak podczas tych dwóch spotkań.

Z zapartym oddechem śledzili obecni przebieg tych dwóch przepięknych walk.

Por. Laskowski miał dotychczas jedną porażkęadaną mu przez kpt. Nycza. Friedrich jeszcze żadnej. Dla Friedricha wygrana oznaczała ostateczne zwycięstwo, wygrana Laskowskiego zmuszała obu do ponownej walki w rozgrywce. Obaj szermierze dali z siebie wszystko i nadto publiczność rzadko miała okazję widzieć tak piękną walkę. Friedrich walczył tak świetnie, jak w walce z kpt. Nyczem.

Por. Laskowski przez cały czas turnieju walczył bardzo ładnie i spokojnie, lecz w obu spotkaniach z Friedrichem, pokazał jeszcze wyższą klasę niż we wszystkich poprzednich walkach.

Do zwycięstwa doprowadziła go przede wszystkim jego wszechstronność techniki łącznie ze świetną taktyką. Chęć walki i silna wola zwycięstwa zapewniły mu sukces w rozgrywce. Nie twierdzą bynajmniej, że walczył on w pełni formy, jak to było w Ostendzie, jednak pod względem techniki, rutyny i taktyki był on rzeczywiście najlepszym i całkowicie zasłużył na najpiękniejszy tytuł, który może zdobyć polski szermierz, tytuł „mistrza Polski w szabli“

Béla v. Szombathely.

R Ó Ź N E

W Łucku odbyła się odprawa kendantów powiatowych p. w. i w. f. federacji Zw. Mł. Wiejsk. przy udziale kpt. Januskowskiego z Okr. Urz. W. F., p. Ciszka, Hermaszewskiego i rzyżaka z Feder. Z. M. W. Reprezentowanych było 9 powiatów. Ze sprawozdania wynikało, że praca rozwija się doskonale. Po sprawozdaniach wygłoszono szereg referatów. W czasie zimowym organizowane będą kursy narciarskie oraz propagandowe kursy w. f.

Pod tytułem „Six Days“, ukazała się w r. b. pierwsza doskonała powieść sportowa pióra znanego dziennikarza Wiktora Junoszy-Dąbrowskiego. Książkę czyta się z wielkim zainteresowaniem.

Przewodniczy Pol. Komitetu Olimp. ppłk. Głabisz przyjął u siebie na dłuższej rozmowie bawiącego obecnie w Warszawie referenta sportowego konsulatu w Antwerpii p. Hauptmana, z którym omówił całokształt naszych stosunków sportowych z Belgią. Na konferencji tej zwrócono przede wszystkim uwagę na propagandę sportu polskiego w dziennikach belgijskich, oraz zatrzymano się dłużej nad sprawą zorganizowania spotkań piłkarskich między reprezentacjami obu państw. P. Hauptman wysunął projekt ofiarowania pucharu przechodniego przez jedną z naszych placówek dyplomatycznych dla zwycięzcy spotkań Polska—Belgia. Możliwość zorganizowania pierwszego spotkania mogłaby jednak nastąpić dopiero w r. 1932 ze względu, iż wszystkie terminy w 1931 r. P. Z. P. N. ma zajęte.



Prezes Pol. Kom. Olimpijskiego, ppłk Głabisz przed mikrofonem Polskiego Radja.

T E N I S

Polski Związek Lawn-Tenisowy za-twierdził 13 b. m. na specjalnem posiedzeniu komisji listę klasyfikacyjną naszych tenisistów na rok 1930. Lista ta przedstawia się następująco: Panowie: 1) Tłoczyński, 2) M. Stolarow, 3) J. Stolarow, 4) War-miński, 5—8) Ferster, Hebda, Marszewski, Witmann, 9) Loth, 10—13) Horain, Jurczyński, Liebling i Popławski, 14—19) Andrzejewski, Goldstein, Kołcz, Pohoryles, Stahl, Steiner, 20—22) Altschuler, Drewnowski, Lantner. Niesklasyfikowano z powodu zbyt małej ilości spotkań Nawratilla, Kraszewskiego, Tarnowskiego, Szczerbińskiego i Kuchara. Panie: 1) Jędrzejowska, 2) Dubieńska, 3) Volkmerówna, 4) Syropova, 5) Pozowska, 6) Orzechowska, 7) B'elecka, 8—12) Lilpopówna, Neumanówna, Pająkówna, Wołeszczukowa, 13) Junżanka. Niesklasyfikowano Bienieckiej, Geislerowej, Posel-tówny, Richterówny i Scarpowej.

Warszawski LTK otrzymał od kuratorjum przedłużenie dzierżawy kortów w parku Sobieskiego na 5 lat, a następnie przeniesie się na teren przy ul. Wawelskiej, należący do K. S. Warszawianka.

SPORT A RADJO

Referat sportowy Polskiego Radja — transmitując dn. 2 grudnia na wszystkie swoje stacje inauguracyjny odczyt płk. Głabisza, Prezesa P.K.O., na temat „Sport polski a Olimpiada w Los Angeles“ — zapowiada dalszą serję odczytów z serji sportowej. Odczyty sportowe odbywać się będą co miesiąc w terminach ustalonych zgóry. Po odczycie wygłoszonym w Studjo Warszawskim płk. Głabisz odbył z Naczelnym Dyrektorem Polskiego Radja p. Chamcem oraz Referentem Sportowym P. R. p. Włodarkiewiczem konferencję, na której Dyr. Chamiec zaznajomił płk. Głabisza z dotychczasową działalnością i dorobkiem P. R. na terenie propagandy sportowej, zapewniając, że sprawy sportowe są doceniane należycie i że z uruchomieniem nowej, największej w świecie stacji nadawczej pod Raszynem, sportowi będzie udzielone jeszcze więcej miejsca. W najbliższej przyszłości p. Dyr. Chamiec zapowiedział wprowadzenie do programu P. R. feljetonów sportowych, oraz szeregu transmisji sportowych z przyjęcia sportowców u Pana Prezydenta, meczu bokserskiego Warszawa—Brno, hokejowych mistrzostw świata w Krynicy, oraz wszystkich ważniejszych imprez sportowych. Następnie na propozycję Referenta Sportowego p. Włodarkiewicza p. Dyr. Chamiec wyraził zgodę na wygłoszenie przy jakiejś okazji specjalnego feljetonu o swoich sportowych wrażeniach i spostrzeżeniach powziętych podczas licznych wyjazdów zagranicę. Feljeton tego rodzaju wygłoszony z okazji jakiegoś święta sportowego byłby najlepszą propagandą sportu wśród szerszych warstw radiosłuchaczy w Polsce.

Po konferencji płk. Głabisz w towarzystwie p. Dyr. Chameca, który osobiście udzielał wszelkich wyjaśnień, obejrzał wspinał urządzenia Studjo warszawskiego podziwiając pomysłowość oryginalnych planów i wykonania aparatury nadawczej.

ZAKOPANE U PROGĘ SEZONU

Zakopane wspaniale rozbudowane na wszystkich płaszczyznach, uroczą rzeźbioną doliną podtatrzańską, w obliczu alpejskiego klimatu Tatr, posiada bezsprzeczne warunki na polską stolicę sportów zimowych.

Nic też dziwnego, że tutaj właśnie najbujniej w Polsce rozwinęło się omal spontanicznie narciarstwo, stało się wprost pierwszorzędą psychiczną potrzebą mieszkańców tej miejscowości.

I ono, narciarstwo — wraz z niezastąpionymi walorami klimatyczno-uzdrowiskowymi; turystycznymi i folklorem — wniosło dzisiejsze Zakopane, ogromną bazę rozkoszy zimowych.

Ale drugi już rok stolica tatrzańska urządzi zimą, wzorem zagranicy, wielki program sportowych igrzysk na śniegu i lodzie — na dwóch frontach: na jednym toczą od dziesiątek lat zawzięte boje narciarze — boje, które z roku na rok powtarzane, tem się różnią między sobą, że każdej następnej zimy zwiększają się tylko szeregi walczących, drugi zaś front ogranicza swe operacje do dwóch stadjonów, na Równi Krupowej, przeciętej ulicą Kościuszki.

Obecnie, na obu frontach wre ustawiczna praca, aby siły i tereny do rozgrywek przygotować. Dla zaznajomienia się z ostatecznie ustalonym programem igrzysk zimowych na stadjonach, i z innowacjami od zeszłej zimy, poprosiliśmy o wywiad przewodniczącego Komitetu Imprez Sportowych Z. P. Z. p. Marjana Jamontta, który nas tak informował:

— Na małym stadjonie powiększony został tor lodowy o 60%, przez co na obszarze około 5 tys. metrów kwadratowych powstaną dwa tory hokejowe, obydwa czynne naprzemian przy zawodach zarówno hokejowych, jak też i łyżwiarskich.

Poza zawodami natomiast jeden tor będzie przeznaczony dla ślizgawki, drugi zaś dla treningów zawodników.

— A więc powstaną nareszcie drużyny hokejowe w Zakopanem?

— Tak. Organizują się trzy: Sokoła, Wisły i Makkabi, a nadto przewidziana jest również SINPTT, a więc przy klubach narciarskich.

— Tory — ciągnie dalej nasz rozmówca — będą dostępne równie w dzień, jak i wieczorem, gdyż będą oświetlone reflektorami i wielkimi o sile 12 tys. świec, lampami o białym świetle dziennym.

Prace nad niwelacją toru, instalacjami elektrycznymi, wodociągowymi, są już na ukończeniu. Szatnie, bufet i strzelnica — wzniesione w zeszłym roku — gotowe. To ostatnie będzie znacznie ulepszone.

Niebawem wybudowane zostaną trybuny na 5000 osób.

Zarówno ten stadjon, jak i wielki z drugiej, południowej strony ulicy, zostaną uroczyście otwarte 21 grudnia i od tej pory ślizgawka i strzelnica codziennie będą dostępne dla wszystkich.

Na małym stadjonie odbędzie się szereg ciekawych imprez.

W pokazach i zawodach łyżwiarskich weźmie udział ok. 12 pierwszorzędnych zawodników zagranicznych i ok. 14 — krajowych.

Popisy łyżwiarskie mistrzów zagranicznych i naszych, cieszyły się, jak pan pamięta, ogromnym powodzeniem i zainteresowaniem.

— A duży stadjon? — zagadnąłem zko-
lei.

— Został obecnie znacznie powiększony. Obwód toru, długi 1 klm., a 14 m. szeroki, obejmuje tereny dla zawodów hippicznych, zimowej piłki nożnej, oraz dla wyścigów automobilowych, motocyklowych i skijöringowych.

— A więc innowacje — chcemy dotknąć tego tematu.

— Innowacje wprowadziliśmy do programu bardzo pożyteczne. Przedewszystkiem stworzymy stajnie dla wynajmowania koni wierzchowych do jazdy zwykłej i do skijöringów, Stajnie i tor będą otwarte codziennie dla publiczności. Przyczem tor będzie dostępny bez opłat, a jedynie za wynajem koni będziemy pobierali jakieś nieznaczne opłaty.

Nowość leży w tem, że po raz pierwszy u nas publiczność przy widowiskach narciarskich i to skijöringowych i ski-skijöringowych zejdzie z trybun na boisko, na stadjon, mogąc za normalną opłatą używać tak rozkosznych sportów. Niezawodnie dojdzie przytem i do rozgrywek między publicznością, co tylko pozostającą w roli widzów.

Skorzystam ze sposobności zaznaczyć, że na terenie Zakopanego, skijöring (jazda na nartach za koniem) zdobywa coraz większe zainteresowanie, czego dowodem jest projekt wprowadzenia przy miejscowych klubach narciarskich sekcji skijöringowych.

— Drugą nowością — opowiada nasz interlokutor — będą zawody piłki nożnej na śniegu. Sport bardzo popularny w Niemczech i w Anglii. Dla należytego wystawienia tego punktu programu naszych igrzysk zimowych przyrzekły Komitetowi Imprez Sportowych swój udział i najwybitniejsze piłkarskie kluby ligowe, które przejmą przeprowadzenie całej technicznej strony imprezy.

— Nielada wreszcie atrakcją będą po raz też pierwszy w Polsce, urządzone wielkie zimowe zawody myśliwskie. O szczegółach tych zawodów powiem kiedyindziej, bo też odbędą się dopiero w lutym.

— Centralne jednak członki naszego programu zimowego na tym dużym stadjonie stanowią niewątpliwie wielkie, ogólnopolskie zawody konne pod dostojnym protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W zawodach tych przewidziany jest udział około 120 koni, a trwać one będą z małymi przerwami od 23.I do 12.II — przez 9 dni.

Kulminacyjnym ich punktem będzie dzień rozgrywek o puchar wędrowny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 8 lutego. Bardzo prawdopodobny jest przyjazd na ten dzień do Zakopanego dostojnego Protektora i Fundatora.

Drugim takim ważnym członkiem naszych imprez będzie automobilowy zimowy wyścig torowy na stadjonie, urządany wspólnie z Krak. Klubem Automobil. Wyścig ten pod względem organizacyjnym i sportowym postawiony będzie na poziomie międzynarodowego wyścigu tatrzańskiego.

Niemniej silnie emocjonującą atrakcją będą wielkie międzynarodowe motocyklowe wyścigi na śniegu, z udziałem najwybitniejszych jeźdźców krajowych i zagranicznych. Te znów imprezy będzie z nami organizował Krak. Klub. Motoc.

Już poza stadjonami na torze saneczkowym w Kuźnicach, urządzone będą zawody saneczkowe, które dopełnią naszego ogromnego programu tegorocznych igrzysk zimowych, obejmujących w sumie przeszło 60 dni imprez w nadchodzącym sezonie. Cyfra ta jest dwa razy większą, aniżeli mają dni zawodów wszystkie zresztą stacje zimowych sportów w Polsce razem wzięte — konkluduje Jamontt.

Nakoniec zagadaliśmy o budżet K.I.S. na obecny sezon.



Trzy fragmenty ewolucji narciarskich.

— Preliminowana jest cyfra na 120 tys. zł., w czym mieści się zeszłoroczny deficyt. Ze 169 tys. ubiegłej zimy zeszliśmy do 120 tys. obecnie, bo wiele inwestycji zeszłorocznych służy nam i obecnie.

— A nagrody? — zapytuję ciekawie.

— Będą pieniężne i honorowe, Pieniężne w sumie przekraczają 40 tys., a honorowych, b. cennych, cyfra urosła aż do 90.

— Jest po co przyjechać — zauważam. Spodziewać się też należy silnych i licznych konkurentów w każdej konkurencji.

Od siebie dodamy, że akcja K. I. S. cieszy się gwarancjami i wspierana jest subsydjami ze strony Gminy i Klimaty Uzdrowiska Zakopanego, które coraz więcej doceniają znaczenie sportu.

Trybuny, które zwykle zalewa strumieniami o czarodziejskiej mocy górskie słońce, szatnie, całodziennie utrzymywane gorące bufety na stadionach, wszelkie użyteczne ubikacje i wreszcie dobrana muzyka, podawana stale przez silne rozgłośniki Philipsa, a w dni większych imprez, orkiestra wojskowa na obu stadionach — dadzą w sumie bogatą skalę wygód, rozrywek i emocjonujących widowisk gościom tegorocznej zimy w Zakopanem.

A cóż dopiero, gdy do tego dodać wielki program spotkań narciarskich: biegów, skoków na Krokwi, i tak atrakcyjnych biegów zjazdowych, biegów z przeszkodami i Halomow w Tatrach

Sportowe narciarstwo nasze przeżywa obecnie groteskowy sezon. Tak się jakoś złożyły okoliczności, że czołowa nasza reprezentacyjna grupa jednocześnie przywdziać będzie musiała mundur żołnierski. I mało jest nadziei, abyśmy któregoś z naszej ekstraklasy zobaczyli tego sezonu w barwach klubowych na Krokwi, czy za granicą.

I Bronek Czech i Karol Szostak — zeszłoroczny narciarski mistrz Polski i Motyka Zdz. w szeregach 3 p. s. p. w Bielsku pełnią swój obowiązek wojskowy.

Wyobrażamy sobie ich tęsknotę do Tatr i turystyki, do pierwszego śniegu w górach i do Zakopanego rozedrganego w przygotowaniach i wszelakich suchych i mokrych treningach na swobodzie i w klubach przed tak bliskim już sezonem nowych bojów narciarskich.

Czasem, podczas urlopów, gdy znów spotykaliśmy ich wśród kolegów, niektórzy z nich mruknął coś choć w żołnierskich słowach na temat sentymentu do Tatr, błyskając oczyma ukradkiem ku wierchom...

W szeregach też wojskowych znaleźli się dobrzy narciarze Dawidek i Kądziołka. Jak więc teraz bez tych kilku co najznakomitszych mistrzów ski zestawić obsadę poszczególnych konkurencji. Obecnie jest to omal niemożliwe.

Tem bardziej, że i pilny trening wszystkich pozostałych w Zakopanem rokuje bardzo wiele, i nakazuje zarazem zachować



CUKIER KRZEPI

Wielki wyścig kolarski do męzra polskiego tylko dzięki odżywianiu się zawodników CUKREM dał świetne rezultaty.

DRZAZGI

Piwo jako napój narodowy.

W Niemczech coraz silniej budzi się reakcja sfer inteligentnych przeciwko nadmiernemu zużyciu piwa.

Ostatnio nawet została wydana deklaracja przez związek lekarzy chorób nerwowych, przekreślająca wartości odżywcze piwa.

Oto co znajdujemy w deklaracji: Protestujemy przeciwko powszechnemu wprowadzaniu w błąd społeczeństwa przez sferę zainteresowane, o korzystnej ocenie piwa dla zdrowia.

Obecność alkoholu w piwie nie pozwala ani na chwilę polecać je jako napój odżywczy.

Alkohol, jak stwierdzono, uszkadza na drodze chemicznej komórki tkanek, a specjalnie komórki nerwowe. Specjalnie są atakowane, gdy alkohol wprowadzony do organizmu, ma na celu zastąpić pewne części pożywienia.

Towarzystwo uważa za swój obowiązek dlatego wskazać, że ogromne rozpowszechnienie korzyści piwa i to każdego rodzaju należy uważać jako wielkie niebezpieczeństwo dla zdrowia narodu i gospodarstwa narodowego.

Użycie alkoholu powoduje, nawet nie będąc jeszcze opilstwem, osłabienie zdolności ćwiczebnej i odporności organizmu, skraca długość życia.

Pominąwszy nawet następstwa zdrowotności użycia piwa, należy stwierdzić ogromne obciążenie pod względem społecznym. Specjalnie odczuwają to towarzystwa ubezpieczeniowe, opiekuńcze i opieki społecznej przez wydatkowanie dużych sum na podtrzymanie zdrowia swych członków.

Straty te poważnie pomniejszają kapitał niemieckiego narodowego gospodarstwa.

Ten wycinek z deklaracji lekarzy niemieckich, powinien służyć jako ostrzeżenie dla nas, a specjalnie ćwiczących.

Konieczne jest — to do podkreślenia, gdyż rozpowszechnia się coraz silniej pogląd, iż ciemne piwo nawet pomaga ćwiczącym. Ten fałszywy pogląd należałoby zwalczać, jako niezastępujący na zaufanie.

wszelką ostrożność sądów i horoskopów. Śnieg dopiero pokaże, ile każdy przed sezonem, przez lato całe, jesień dokazał.

W każde święto i każdą niedzielę, ba, codzień widzieć można bądź pojedynczych lub w małych grupkach po 2, po trzech wytrawnych wygód narciarskich, albo też (zwł. w dni wolne od pracy i zajęć zarobkowych) całe kluby — w kompletach, jak wymykają się i każdy swojemi wprost lisiami drogami zaszywa się we mgle, a stamtąd sobie tylko znanymi perciami, jak najkrótszemi, dobiega do Rostoki, na Hałę Gąsiennicową, do doliny Kościelskiej lub Chochołowskiej, musztrując po drodze młode swoje mięśnie, kości i całe persony.

Ile to musi dróg wieść z Zakopanego w Tatry, aby co najmniej cztery zastępy (a każdy z osobna: to niezwykłozony!) wzajemnie unikające spotkania, ruszyły prawie jednocześnie w jednym mniej więcej po południowym kierunku i aby się nie natknęły na siebie! Jeśli się przecież zdarzy, że znienacka wpadną na siebie, to tak chytrze do siebie mówią, jakby tam spotkało się trzech Ulissesów, lub też pozdrawiają się, jak dobrej pamięci mężne Greci z Trojany przez mury niezwykniętego priamowego grodu.

Ale do bojów inaczej się sposobieć nie można, bo wygasłby zapał. Idą więc wielką kupą Sokoli, którzy są zwierciadłem społeczeństwa zakopiańskiego, mając przewagę kobiet (oczywiście tylko liczebnie) nad mężczyznami. Wiedzie ich Brońcia i z braćmi Adamem i Andrzejem Krzeptowskimi po bokach. Idą równo mieszanymi strzelcy, gdzie indziej mobilizują się z sekcji (S.N.P.T.T.) i licznym zastępem o zdecydowanie męskiej przewadze chadżają buńczucznie Wiślacy. Chodzą oni zwartą gromadą, bo wszyscy tamci trzej razem uważają ich za ledwie tolerowanych gości, przybyszów.

Wszędzie jednak panuje ten sam ogromny zapał i pewność przewagi i zwycięstwa bliskiego nad przeciwnikiem, a łączy wszystkich duma i postanowienie, że Ślązacom mistrzostwa Polski i pierwszeństwa w narciarstwie wyrwać sobie nie dadzą.

NASZA ANKIETA

By wilk był syty i owca cała.

W dalszym ciągu ankiety naszej o sporcie w szkole, drukujemy poglądy p. Wiktora Junoszy. Następnie ukaze się artykuł prezesa PZLA, inż. Znajdowskiego.

Zagadnienie sportu w szkole — jak wyraźnie wypływa z całego dotychczasowego przebiegu ciekawej ankiety „Stadjonu” — nie jest bynajmniej łatwe do rozwiązania.

Chodzi o to, by znaleźć taki modus vivendi, przy którym, z jednej strony, zostałby zaspokojony słuszny i chwalebny pęd młodzieży do ćwiczeń sportowych, z drugiej zaś — zagwarantowane były interesy umysłowe i moralne tejże młodzieży, interesy, których strażnikiem jest szkoła.

Jest zupełnie jasne i bezsprzeczne, że bez sportu młodzież obecna nie może się obejść. Sport wszedł w krew i ciało narodów kulturalnych, stał się przedmiotem pierwszej potrzeby. Zresztą bez wychowania sportowego w dzisiejszych warunkach trudno sobie wyobrazić pełnowartościowego człowieka. A ponieważ idea postępu jest zawsze mocniejsza od idei regresu — więc naturalnego pędu do sportu nic nie zatrzyma.

Dowodem, ilość uczniów, wbrew istnjącemu zakazowi należących do klubów sportowych i startujących w ich barwach. Oczywiście, ściślej statystyki w tym względzie niema, lecz jeśli podamy cyfrę 10.000, to napewno będziemy poniżej rzeczywistości.

W ten sposób życie wskazuje nam, że coś jest nie tak, jak powinno, że coś trzeba zmienić.

Okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zakazujący uczniom należenia do klubów, miał na celu: 1) umożliwić i ułatwić powstawanie kółek sportowych szkolnych, 2) uchronić młodzież od bezsprzecznie niebezpiecznych, a często wybitnie ujemnych wpływów kontaktu ze sportem dorosłych.

Pierwszy cel — można to już stwierdzić stanowczo — nie został osiągnięty i w obecnych warunkach nigdy osiągnięty nie zostanie; uczniowie nie chcą należeć do kółek, w których nie mogą przejawić żadnej inicjatywy własnej, które pozbawiono charakteru zrzeszeniowego, które nie mogą należeć do Związków Sportowych, a więc brać udziału w ogólnopolskim życiu sportowym, pobyć w których stanowi tylko powiększenie ilości szkolnych „godzin”.

Drugi cel — nie zostanie osiągnięty tembardziej. Skoro w szkole sportu niema a młodzież sportem zajmować się musi — wbrew wszelkim zakazom, nie bojąc się najsroższych represyj, — przekradać się będzie do klubów i występować potajemnie pod pseudonimami. I możliwość jakiejkolwiek kontroli będzie wykluczona.

Wymagać od klubów, by uczni nie przyjmowały — niesposób. Podstawą bytu

każdej organizacji sportowej jest praca nad zdobywaniem „narybku”, a skądżeż pełnowartościowy narybek dostać, jeśli nie z pośród młodzieży szkolnej. Zresztą, sfery sportowe doskonale zdają sobie sprawę, iż gdyby miały zdecydowanie zrezygnować z młodzieży szkolnej, to o żadnym absolutnie, sukcesie międzynarodowym za parę lat nie byłoby wolne marzyć, i sztandar polski nie zawisłby już nigdy na maszcie olimpijskim. Bo sportowiec, rozpoczynający karierę wtedy, kiedy liczy sobie lat 20 — gwiazdą nigdy się już nie stanie.

Cóż więc uczynić, by wymaganiom życia stało się zadość?

Znieść okólnik? Niesposób. Jest on w zasadzie swojej aż nazbyt uzasadniony. Klub sportowy obecny — to nie miejsce dla ucznia. Klub nie jest zakładem wychowawczym. Nie o to oczywiście chodzi, że uczeń w zetknięciu ze starszymi klubowcami kolegami nauczy się może pić wódkę, palić papierosy, włóczyć się po nocach et caetera. Tego nauczyć się może doskonale i gdzieindziej — choćby u siebie w domu, i tego się obawiać byłoby śmieszne. Niebezpieczeństwo grozi z innej strony. Klub sportowy — to pułk będący ciągle w boju — walczący stale i nieprzerwanie o „punkty” o miejsca, o rekordy. Nie ma on czasu zastanawiać się, w ferworze walki, nad tem, czy danemu zawodnikowi-uczniovi grozi dwójka z łaciny, jeśli zamiast się w domu poduczyć pójdzie walczyć o puchar barw klubowych; i często, niestety, niema chęci zastanawiać się nad tem, czy wymagany długi szereg wysiłków krańcowo-intensywnych młodego organizmu nie nadwyręży. A sam młodociany sportowiec, płonący pięknym zresztą i szlachetnym entuzjazmem — zachować granic zwykle nie potrafi, i aż nazbyt często gotów będzie poświęcić dla sportowego wawrzynu wiele rzeczy nieskończenie ważniejszych.



Olbrym włoski Carnera jest dziś jednym z kandydatów na mistrza świata.

Trzeba więc lawirować tak, by i wilk był syty, i owca cała.

Wprowadzić pewien luz w postanowienia okólnika, czy też skasować go, zastrzegając pewne ograniczenia? Wyjście kompromisowe, które praktycznie kwestji nie rozwiąże, tembardziej, że kontrola będzie jeszcze bardziej utrudniona, i w niezliczonych paragrafach przeróżnych dodatkowych rozporządzeń w końcu końców nikt się poląpać nie potrafi.

Wydaje mi się, że są tylko dwa wyjścia, pozostające w duchu zasadniczym pragnień Ministerstwa W. R. i O. P. i odpowiadające ogólnym dezyderatom młodzieży i świata sportowego.

1) Przy większych klubach, rozporządzających boiskami, urządzeniami, sprzętem, wykwalifikowanymi instruktorami i zorganizowaną opieką lekarską stworzyć autonomiczne sekcje szkolne, skupiające wyłącznie uczni i pozostające pod stałą kontrolą władz szkolnych. Członkowie tych sekcji startowaliby w zawodach w barwach klubu, lecz wyłącznie za zezwoleniem dyrektorów szkół, uzależnionym od postępów w naukach etc.

2) Stworzyć kluby sportowe szkolne na wzór A. Z. S., posiadające charakter zrzeszeniowy, należące do Związków Sportowych, administrujące się samodzielnie, z tem jednak, że do Zarządów należałoby — obok uczniów — nauczyciele i rodzice, nadający odpowiedni kierunek.

W ten ostatni sposób zagadnienie rozwiązano w krajach angielskich, jeszcze za czasów wielkiego pedagoga pastora Arnoldda, który słusznie uznał, że młodzież należy jaknajwcześniej uczyć samodzielności, pozwalać jej rozwijać własną inicjatywę, a tylko nią kierować, tylko jej doradzać nigdy nie przybiegając do przymusu.

Jakie były skutki takiej polityki — wszyscy wiemy. Byliśmy przecież wszyscy bardzo szczęśliwi, gdyby nasza młodzież, pod wszelkimi względami mogła dorównać młodzieży angielskiej i amerykańskiej.

Bardzo jeszcze niedawno — mamusie polskie bały się wypuścić z domu synków i córeczki bez niańki, bez ciepłych szalów, baszłyków i pleców. Niezaradność życiową i nieodporność fizyczną kultywowano poprostu. Dziś już mniej trzęsiemy się nad katarciem czy guzem na kolanie. Ale jeśli chodzi o inne dziedziny — trwamy nadal przy metodach rozpaczliwie zacofanych. Prowadzimy „dzieci” za rączkę aż do... pełnoletności, oszczędzając im wszelkiego myślenia i wszelkich samodzielnych wysiłków, by potem je raptem zostawić samych, na pastwę losu, z którym porać się nikt ich nie uczył. Czyż nie lepiej dać im iść samym, uprzedzając, że kiedy będą potrzebowali pomocy, kiedy będą potrzebowali podtrzymania i rady — jesteśmy zawsze do dyspozycji, śledząc pilnie i bacznie, choć milcząco, za każdym krokiem?

Wiktor Junosza.

LEKKA ATLETYKA

Walne Zebranie W. O. Z. L. A. odbyło się w sobotę dnia 13 bm. w lokalu Z. Z. Na zebraniu obecnych było 14 klubów z prawem głosu. Na przewodniczącego wybrano mjr. Szkolnikowskiego, na sekretarza p. J. Wiernickiego. Dyskusja długo nie trwała, gdyż kluby sprawozdanie otrzymały przedtem na piśmie. Krótko ustnie mówił jeszcze prezes W. Foryś. Ustupiającemu zarządowi uchwalono przez akklamację absolutorjum. Następnie wybrano nowy zarząd. Prezesem został wybrany również przez akklamację radca W. Foryś (ponownie). I vice-prezesem — p. dr. M. Blachier, II vice-prezesem — p. Z. Paruszewski. Członkowie zarządu: J. Wiernicki, H. Sobotowska, por. P. Tomczyk, F. Zakrzewski, N. Lenenbeum, E. Górka, M. Sienkiewicz, J. Gurała. Komisja rewizyjna: pp. H. Frenkiel, A. Poluolejski, Bachner. Delegaci na walne zebranie PZPN pp.: St. Fienkiel, kpt. Kawalec, p. W. Foryś.

Ze sprawozdania WOZLA wynika, iż WOZLA liczy 46 klubów i 1439 zawodników (w tem 265 kobiet).

Mimo wielkich postępów prowincji w dziale lekkiej atletyki, stolica prowadzi jednak jeszcze bardzo wyraźnie, jak to ilustrują cyfry. Oto podczas męskich mistrzostw lekkoatletycznych kluby okręgu warszawskiego zdobyły 55% wszystkich punktów możliwych, a w mistrzostwach kobiecych aż 65%. Na 25 tytułów mistrzów Polski wśród mężczyzn 13 zdobyli warszawiacy, a wśród kobiet 10 tytułów na 16 możliwych. W tabeli rekordów polskich tylko w 14 wypadkach (na 50) wśród mężczyzn i w 8 wypadkach (na 26) wśród kobiet figurują nazwiska rekordzistek innych okręgów. W tabelce dziesięciu najlepszych stolica zajmuje dominującą rolę, przyczem średnio 5—6 (na 10) nazwisk spotykamy w każdej konkurencji. W reprezentacjach państwowych zawodnicy warszawscy stanowią zawsze większość, przyczem wśród mężczyzn Kostrzewski miał najwięcej zwycięstw, a Szenajch najwięcej rozegranych zawodów, zaś wśród kobiet najwięcej zawodów ma Konopacka, a najwięcej zwycięstw Walasiewiczówna.

Walasiewiczówna zdobyła zaszczytne szóste miejsce wśród sportowców amerykańskich w roku bieżącym. Przed nią znajdują się Jones (golf), Mar (maraton), Madison (pływaczka), Wills-Moody (tenisistka) i Berliner (wieloboista). Pozostali słynni sportowcy amerykańscy na dalszych miejscach.

Polski Zw. Lekkoatletyczny zamierza wysłać kilka najlepszych zawodniczek na zawody kobiece podczas „święta wiosny” we Florencji w dniach 29—31 maja.

Zarząd PZLA zamierza zaangażować na sezon letni trzeciego trenera, przyczem będzie to najprawdopodobniej jeden ze znawców lub zawodników polskich.

Mecz z Belgią dojdzie najprawdopodobniej do skutku, gdyż Belgijski Związek Lekkoatletyczny odnosi się do tej sprawy bardzo przychylnie. Sprawa ta zostanie zřina lizowana w styczniu.

Walne zebranie PZLA odbędzie się 22 lutego.

Prasa fińska ogłasza wywiad z Nurim o jego planach olimpijskich, w którym oświadczył on, że w Los Angeles startować będzie jedynie w biegu na 10 km i maratonie. W biegu 10 km za najważniejszych rywali uważa on dwóch swych rodaków ora znaszego Kusocińskiego.

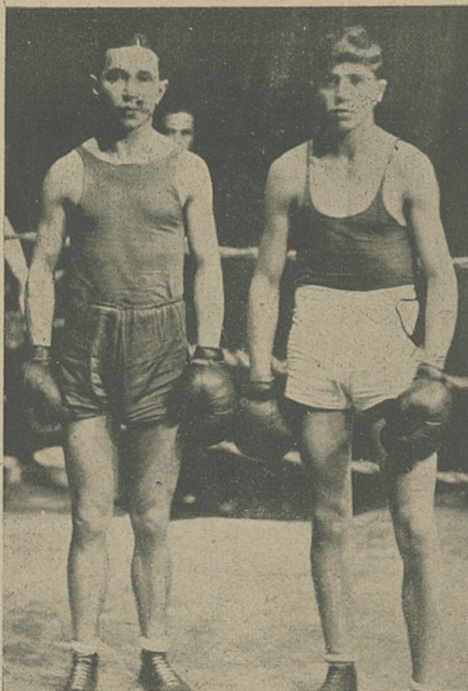
We Lwowie podczas zawodów w hali Nowosad wygrał skok wzwyż — 170, a z miejsca — 132, Śliwak wygrał skok wdal z miejsca — 268, a Motaniuk w rzucie kulą — 10.38.

TERMINY NARCIARSKIE

Definitywny kalendarzyk narciarski Podhala jest następujący: 26 i 28.XII skoki na Krokwi, 31.XII bieg 5×10 km, 4.I drużynowy konkurs skoków, 11.I bieg 18 km i bieg pań 3 km, 17—18.I memoriał ś. p. Wójcickiego (18 km, skoki, bieg pań), 26.I—2.II zawody młodzieży o odznakę, 29.I—2.II mistrzostwa okręgu (18 km, 30 km, skoki, bieg pań), 7.II wspólna wycieczka klubów w góry, 15.II konkurs skoków, 21—22.II zawody dla dzieci, 1.III mistrzostwa sztafetowe 5×10 km, 8.III bieg zjazdowy o mistrzostwo Polski, 15.III slalom dla pań i pańców, 22.III wiosenny konkurs skoków.

Kalendarzyk narciarski Wilna przedstawia się następująco: 16.I — otwarcie sezonu, 18.I — zawody na odznakę i skoki, 24 i 25.I — mistrzostwa szkół i młodzieży, 1.II — dzień sztafet i skoki, 6—8.II mistrzostwa okręgowe, 15.II — skikjöring, 22.II — zawody na odznakę.

Kalendarzyk narciarski Lwowa ustalono następująco: 31.XII — bieg zjazdowy w Sławsku, 6.I — bieg drużynowy 12 km w Sławsku, 11.I — bieg sztafetowy 5×10 km we Lwowie, 18.I zawody o odznakę we Lwowie i Sławsku, 7—8.II — zawody w Truskawcu, 9.II — bieg 30 km we Lwowie, 15.II — zawody na odznakę w Sławsku i we Lwowie, 22.II — skoki we Lwowie, 22.II — skoki we Lwowie, 1.III — bieg Trościan—Sławsko.



Z trójmeczcu bokserskiego w Warszawie Wlekiński (Skra) i Przodek (Polonia).

BOKS

Pol. Zw. Bokserski ustalił następujący program międzynarodowy: styczeń Polska—Czechy w Warszawie, luty Polska—Austria w Katowicach, kwiecień Niemcy—Polska w Magdeburgu, maj Polska—Węgry w Poznaniu, czerwiec Polska—Włochy w Katowicach, w lipcu Polska—USA w Katowicach.

O drużynowe mistrzostwo Polski w boksie walczyć będą w styczniu w Łodzi IK Poznański—Warta, a w Warszawie Polonia—BKS Katowice.

W Warszawie w pięknej sali teatru Ateneum rozegrano trójbój Polonia—Makabi—Skra, wygrany przez Makabi (5 pkt) przed Polonią (4 pkt) i Skrą (3 pkt). Wyniki walk były następujące: Urkiewicz (M) remisuje z Pasturczakiem (P), Olszewski (S) bije Małeckiego (P), Anders (M) wygrywa z Pankiewiczem (S), Przodek (P) remisuje z Wlekińskim (S), Birzenweig (M) bije Wolskiego (P), a Seidel (P) bije Durawę (S). Poza konkursem Freitag (M) bije Brzózkę (Legja).

W Poznaniu rozegrany był mecz bokserski pomiędzy drużyną Warty a mistrzem Węgier w boksie, zespołem Ferencvarosi. Warta odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 12:4. Wyniki poszczególne były następujące: Wolniakowski (W) bije Szakala, Forlański (W) bije Szelesa, Norton (F) bije Wareckiego, Anioł (W) remisuje z Bekessim, Arski (W) bije Pandura, Majchrzycki (W) zwycięża Jenego, Wiśniewski (W) remisuje z wicemistrzem Europy Szigetim, a Tomaszewski (W) zyskuje walkover z powodu rezygnacji Kissa, który na treningu zwichnął sobie rękę.

W Łodzi gościło kilku pięściarzy śląskich, którzy jednak nie zdołali odnieść ani jednego zwycięstwa. Seweryniak pokonał Latockiego w 1-ej rundzie przez poddanie, Konarzewski wygrał z Niesobskim, Stibbe wygrał przez k-o w 1 rundzie z Pietrunem, a jedynie Ruczki remisuje z Klimczakiem.

W Wilnie odbył się pierwszy krok bokserski. Wyniki były następujące: waga kogucia Hołowacz—Bortkiewicz zwycięża Hołowacz, waga lekka Szafranski—Pikman zwycięża Szafranski, waga lekka Marczyński—Maciukowicz zwycięża Marczyński, waga lekka Załuski—Jędrych zwycięża Załuski, waga półśrednia Wenekun—Wisniewski zwycięża Wenekun, waga półśrednia Lutyński—Piotrowski zwycięża Lutyński, waga półśrednia Zajewski—Maziuk zwycięża Zajewski, waga półśrednia Sierdziukow—Wojczyński zwycięża Sierdziukow, waga ciężka Dziurasko—Norwicz zwycięża Dziurasko, w wadze pokazowej walczył mistrz Wilna Wojtkiewicz z Mironowskim podkreślając wspaniałą formę.

W Grudziądzu rozegrane były w niedzielę zawody bokserskie, podczas których K. S. H. V. pokonał Sokół 1 8:3, zaś z Goplaną wygrał 8:2. Mistrz Pomorza Wróblewski wygrał ze Szczepańskim i Chmielewskim.

Sekcja bokserska Warszawianki wzbogacona została ostatnio przez doskonałego pięściarza poznańskiego, Stefana Głona, który mieszka teraz stale w stolicy.

PIŁKA NOŻNA

82 p. p. postanowił zrezygnować z rozegrania meczów o wejście do Ligi we Lwowie i rólewskiej Hucie z Lechią i AKS-em. Tem samym uważałyby należało rozgrywki za ukończone. Tabela przedstawiałyby się jak następuje: 1) Lechia 9 pkt., 2) AKS 3 pkt., 3) 82 p.p. 4 pkt., 4) Legja 3 pkt.

Sprawa wyjazdu Polonji do Ameryki będzie niebawem rozstrzygnięta. Polonja wyjechałaby w końcu lutego, a w marcu rozegrałaby 8 meczów w N. Yorku, Chicago, Buffalo, Detroit i Cleveland. Pojechałoby razem 22 graczy, przy czym Polonia ma zamiar wziąć około 10 graczy innych klubów.

Ze statystyk ligowych widzimy, że ani jednej bramki nie zdobyły w poszczególnych meczach następujące kluby: ŁKS—z Cracovią i Wisłą, Pogoń—z Cracovią, Garbarnią i Czarnymi, Czarni—z Polonią i ŁKS, Warszawianka—z Legją, ŁKS—z Legją i Czarnymi.

Obecny stan mistrzostw piłkarskich za granicą jest następujący: w Austrii na czele Admira przed Rapidem, w Anglii Arsenal przed Wednesday, w Szkocji — Glasgow-Rangers, w Belgii — Royal Antwerp F. C., w Szwajcarii w grupach prowadzą Grashoppers, Nordstern i Urania, w Czechach — Slavia przed Spartą, na Węgrzech — Hungaria przed Ujpesti, we Włoszech — Juventus przed Roma, w Hiszpanii jedynie mistrz Katalonji (Barcelona F. C.) jest wiadomy, w Holandji — Philips przed Ajaxem, a we Francji narazie odbywają się mistrz. okręgowe, podobnie jak w krajach skandynawskich i Niemczech.

Ostatnim tegorocznym meczem rundy rozgrywek o puchar bałkański, było zwycięstwem Grecji nad Bułgarią 6:1. Punktacja pucharu jest następująca: 1) Rumunja 4 pkt., 2) Grecja 4 pkt., 3) Jugosławia 2 pkt., 4) Bułgaria 2 pkt.

Międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Francją i Belgią zakończony został wynikiem remisowym 2:2.

Najpopularniejszym klubem piłkarskim w Anglii jest niewątpliwie obecny mistrz Aston Villa. Wymieniony klub zdobył już 6 razy zaszczytny tytuł mistrza Anglii, a tyleż razy drugie miejsce w tabeli. Poza tym klub zdobył 6 razy puchar Anglii, a dwa razy znalazł się na drugim miejscu. Blackburn Rovers zdobył dwa razy tytuł mistrza Anglii oraz 6 razy puchar Anglii, a trzeci w tabeli Newcastle United 4 razy zdobył mistrzostwo Anglii, a dwa razy puchar.

Walne zebranie PZPN odbędzie się 14 i 15 lutego.

Krakowski OZPN założył protest do Niemieckiego ZPN wskutek odwołania meczu Kraków—Berlin przez Brandenburski Zw. P. N.

Legja jest jedyną drużyną, która nie przegrała na własnym boisku podczas tegorocznych rozgrywek ligowych.

W Warszawie mimo zimna i śniegu rozegrany został mecz towarzyski pomiędzy zespołami ligowymi Legji i Polonji, zakończony zdecydowanym zwycięstwem Legji 5:2 (2:2).

W Łodzi w meczu piłkarskim WKS pokonał Hakoah 4:0.

Na Śląsku rozegrano dalsze mecze o puchar Javelli, a mianowicie: Orzeł—1 FC 7:5, 06 Mysłowice—Policjny KS 6:2, Ruch—ZKS 5:0, 06 Katowice—Chorzów 2 :1, Naprzód—07 Siemian. 3:2, Śląsk—Kolej. PW 3:3, Dąb—Diana 4:2, Pogoń—Roździeń 3:1, Slavia—Kresy 3:0, AKS—ZPS 8:0, Grażyna—Sturm 3:3. O puchar Juvelia prowadzi Naprzód (Lipiny) przed 06 Mysłowice i Ruchem, który ma jednak najwięcej meczów.

W Krakowie Cracovia komb. pokonała Legję 3:0, a Wisła komb. pobiła Wawel 7:4.

KOLARSTWO

Terminarz zawodów kolarskich na rok przyszły ustalił Pol. Zw. Tow. Kolarskich jak następuje: 21.VI szosowe mistrzostwa wojewódzkie, 28.VI torowe mistrzostwa Polski, 29.VI torowe mistrzostwa na 50 km. 12.VII szosowe mistrzostwo Polski, 26.VII—2.VIII wyścig do morza Polskiego, 23.VIII—6.IX bieg dookoła Polski, 6.IX torowe drużynowe mistrzostwo Polski, 13.IX bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski.

Pierwszy start Szamoty w Paryżu nastąpi w styczniu.

Polski Zw. Tow. Kolarskich zatwierdził ostatnio szereg polskich rekordów, a mianowicie: tandemy: 200 m. — Łączyński i Janociński 11.8, 1000 m. — Frączkowski i Kendzia 1:06, bieg godziny — Bryske 37.635 m., za motorami (start z miejsca) 5 km. — Lange 4:12.6, 10 km. — Oksiułycz 8:22, za motorami (start lotny) — 1,3 i 5 km. Lange 45, 2:20 i 3:51.2. 200, 300, 400 i 500 m — Szamota 12.2, 18.8, 25.2 i 31.6 s.

WTC przyjmowało w swojej siedzibie na Dynasach b. członka zarządu i gospodarza, znanego literata, p. Wacława Gąsiorowskiego. P. Gąsiorowski bawił przez 32 lata w Paryżu i w Ameryce, skąd powrócił niedawno do Warszawy. Podczas biesiady przemawiali: prezes WTC, p. Stojewski, wiceprezes R. Lange i p. Gąsiorowski. Dodać tutaj należy, że sztandar WTC ufundował w r. 1896 p. Gąsiorowski.



Fragment meczu Polonja — Legja rozegranego na śniegu.

Z ŻYCIA ZWIĄZKÓW

Sobotnie walne zgromadzenie Makabi warszawskiej przeciągnęło się do niedzieli zrana, przy czym chwilami było tak burzliwe, że mogło dojść nawet do zerwania obrad. Podczas jednej ze scysyj, szereg członków niektórych sekcji (piłka nożna, motocykliści, kolarze) opuścili demonstracyjnie salę, grożąc wystąpieniem z klubu o ile pozostanie nadal dawny skład zarządu. Podczas wyborów wybrano jednak z małymi zmianami dawny zarząd z dr. Ferberem, jako prezesem na czele.

Walne zgromadzenie KS Warszawianka odbyło się w niedzielę przy udziale ok. 100 członków pod przewodnictwem mec. Literera. Po odczytaniu szeregu sprawozdań i bardzo ożywionej dyskusji, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, a do nowego zarządu wybrano wicemarszałka Polakiewicza na prezesa oraz dyr. Kupczyka i dr. Luxemburga na wiceprezesów.

Przy szeregu związków sportowych istnieją referaty kobiece, na czele których stoją: Polski Zw. Lekkoatletyczny — p. Miłobędzka, Polski Zw. Gier Sportowych — p. Miedzińska, hazena — p. Prażmowska, koszykówka — p. Chrupczałowska, Polski Zw. Łuczniczy — p. Kurkowska-Spychajowa, Polski Zw. Łyżwiarski — p. Brandtówna, Polski Zw. Tow. Wioślarskich — p. Kożuchowska, Polski Zw. Narciarski — p. Muszałówna, Polski Zw. Siermiery — p. Laszkowska, Polski Zw. Pływacki — p. Kurnicka. W skład międzyzwiązkowego komitetu porozumiewawczego wchodzi: pp. Muszałówna, Prażmowska i Chrupczałowska.

Podczas Igrzysk X Olimpiady, które odbędą się w Los Angeles, w czasie od 30.VII—14.VIII 1932 r. bardzo wielką uwagę zwrócili organizatorzy na konkurs sztuki. W olimpijskim parku zbudowany został specjalny pawilon sztuki, niedaleko pływalni i pawilonu szermierczego. Dla eksponatów zarezerwowano 19 galerij o przestrzeni 400 m. kwadratowych. Reprezentowane będą działy: muzyka, literatura, malarstwo, rzeźba, budownictwo i t. d. Dział sztuki pozostaje pod kierunkiem generała Sherrilla.

Ośrodek w. i. w Warszawie rozpoczął dwa nowe kursy, a mianowicie kurs zaprawy narciarskiej i zaprawy do biegu narodowego naprzelaj.

W Belgii powstały ostatnio dwa kluby sportowe polskie, a mianowicie AZS Liege i AZS Antwerpja.

W Warszawie powstało 10 ośrodków sportu robotniczego.

W ogrodzie zoologicznym w stolicy urządzony zostanie tor skikjöringowy.

Podczas uroczystości otwarcia sztucznego w Katowicach, pułk. Kiliński wygłosił znamienne przemówienie, zaznaczając, że Śląsk posiada obecnie 25% wszystkich urządzeń sportowych w Polsce, a w niektórych gałęziach sportu stosunek ten dochodzi do cyfry 35%. Dzielnicą śląską najlepiej rozumiała i wprowadziła w czyn plany i zamierzenia PUFW i najlepiej zajmuje się rozwojem sportu wśród mas.

HOKEJ

Sekretarz Komitetu Igrzysk Zimowych w r. 1932 w Lake Placid p. Blix, przybywa w b. m. do Europy i zamierza zwiedzić wszystkie kraje celem zapoznania się z przygotowaniem do Igrzysk w Lake Placid. W Polsce będzie on w czasie mistrzostw świata w hokeju lodowym w Krynicy.

Prasa zagraniczna będzie bardzo licznie reprezentowana w Krynicy. Otrzymano już zgłoszenia 4 dziennikarzy włoskich, 4 szwajcarskich, 2 belgijskich, 1 francuskiego, 1 amerykańskiego. Poza to spodziewane jest liczne przybycie sąsiadów z Niemiec, Austrii, Czechosłowacji i Węgier. Nadto przybędą jeszcze stali korespondenci w Polsce prasy zagranicznej.

Kongres klubów hokejowych Kanady postanowił przeprowadzić szereg zmian w prawidłach gry, a mianowicie, że na szczęściu członków drużyny w grze musi uczestniczyć przynajmniej 4 graczy, a sędzia nie może wykluczyć trzeciego gracza, o ile czas kary jednego z dwóch poprzednich nie upłynął. Poza to postanowiono wprowadzić nową karę, a mianowicie wykluczenie zawodnika na 10 minut za świadome uderzenie przeciwnika. Przy nieprawidłowym zderzeniu ukarać należy gracza atakującego, również karać należy najsurowiej gracza, który wytrąca kij z ręki.

Kwestja przyjazdu belgijskich hokeistów do Krynicy nie jest jeszcze ukończona.

Hokeiści Slavii praskiej mają grać w styczniu w Polsce.

Do mistrzostw hokejowych świata wpłynęło ostatnio zgłoszenie Rumunii.

Podobno Szwecja, mistrz Europy z r. 1928, ma również zgłosić się do mistrzostw w Krynicy.

Angielscy hokeiści rozegrają w końcu stycznia mecz w Katowicach.

Treningi w Katowicach narazie szwankują z powodu nieprzybycia jeszcze trenera. Ostatnio rozegrano kilka spotkań, podczas których gracze wykazali narazie słabą formę. Dopisują jedynie Stogowski, Hemerling, Kowalski i Kasprzak. Brak zresztą szeregu czołowych hokeistów stołecznych.

Urzędy Pocztowe Warszawa I i Krynica wydają specjalne pieczętki z napisem: Mistrzostwa świata w hokeju 1—8.II 1931 Krynica.

ZAPASY

W Gudziądzu wszechpolskie zawody ciężkoatletyczne, zorganizowane przez G. K. S. 1925 przy Pepege przyniosły powódź rekordów polskich i to jedenaście. W trójboju olimpijskim przedstawiają się wyniki następująco: waga kogucia Wajngarten (mistrz Polski) Barkochba Łódź 264 kg, nowy rekord polski, w wpychaniu 75,5 kg, (nowy rekord polski), w wyrwaniu 80,5 kg (nowy rekord polski) i w podnoszeniu 108 kg (nowy rekord polski), 2) Kozłowski (G. K. S. 1925 przy Pepege) 217,5 kg. Waga piórkowa: 1) Wesołowski (Siła Bydgoszcz) 242,5 kg, nowy rekord polski (wpychanie 67 kg, wyrwanie 75,5 kg, nowy rekord polski i podrzucanie 97,5 kg, rekord polski wyrównany), 2) Zieliński (K. P. W. Toruń) 223,5 kg. Waga lekka: 1) Zawacki (G. K. S. 1925) 157 kg. Waga półśrednia: 1) Zagorzycy K. P. W. Toruń 150 kg. Waga średnia: 1) Gęstwiński (G. K. S. 1925) mistrz Polski w wadze piórkowej 305,5 kg, nowy rekord polski (w wpychaniu 97,5 kg, nowy rekord polski, w wyrwaniu 95 kg, a w podrzucaniu 113 kg), 2) Minc (Barkochba Łódź) mistrz Polski — 305,5 kg, nowy rekord polski i podrzucaniu 120,5 kg (nowy rekord polski). Waga półciężka: 1) Kałek, wicemistrz Polski (H. Cegielski Poznań) 289 kg (90+86+113 kg). Waga ciężka: Wesołowski (Zbyszko Inowrocław) 253 kg (82,5+75,5+95 kg). W zapasach Chojnacki bije Sokołowskiego, Perski wygrywa z Piórkowskim, Wierciński bije Łapińskiego, a Zawadzki bije Zagorzycykiego.

W styczniu rozpocznie się w Warszawie turniej zawodowych zapasników.

W Łodzi Minc (w. śr.) pobił rekord w trójboju mając 295 kg, a Weingarten (w. kog.) miał 268 kg.

Kryterjum zapasnicze, czyli mistrzostwo Warszawy bez różnicy wag rozegrane było w niedzielę i da.o nast. wyniki: 1) Puciata (Legja), 2) Koszewski (Legja), 3) Więckowski (Skra), 4) Gogoł (Legja).

W Warszawie podczas drużynowych mistrzostw stolicy w podnoszeniu ciężarów Merkel (w. lekka) pobił rekord polski w trójboju olimpijskim, osiągając 262 kg. W ogólnej klasyfikacji drużynowe mistrzostwo stolicy zdobyła Legja (1597 km) przed Skrą (1420 kg).

NARTY I ŁYŻWY

Na walnem zebraniu Warsz. Kl. Narciarskiego na prezesa wybrano p. Wekera, na wiceprezesów — pp. Parzykowskiego i Trzepakę. Klub zorganizował wypożyczalnię nart, która czynna jest na przystani Wojsk. Kl. Wioślarskiego nad Wisłą. Członkowie klubu uprawiać będą mogli sport łyżwiarski na ślizgawce w Dolinie Szwajcarskiej. W każdą niedzielę z nastaniem śniegów odbywać się będą wycieczki turystyczne w okolice stolicy. Na Boże Narodzenie odbędzie się wycieczka narciarsko-turystyczna do Zakopanego. Następnie odbędzie się wycieczka wprawnych narciarzy do Doliny Chochołowskiej. Podczas wycieczki do Zakopanego odbędzie się od 25.XII—1.I kurs narciarski. Klub projektuje urządzenie kursu narciarskiego w stolicy, urządzenie wycieczek pod Warszawą, zorganizowanie dwudniowej wycieczki do Wilna i do Beskidów Zachodnich, kulig narciarski, jazdę za końmi i za motocyklami oraz zawody o odznakę. Budowa schroniska w Chochołowie postępuje naprzód i wykończono już parter.

Dzięki staraniom płk. Bobkowskiego, który obecnie jest kierownikiem dyrekcji katowickiej PKP, wprowadzone zostaną pociągi specjalne turystyczne.

Koło wysokogórskie Pol. Tow. Tatr. organizuje w zimie dwa kursy, a mianowicie kurs taternictwa zimowego i kurs ratowniczy.

Mistrzostwa stolicy w narciarstwie odbędą się 16—18 stycznia.

Polska YMCA organizuje w dniach od 23.XII—6.I obóz zimowy dla swych członków w Beskidach zachodnich. Zapisy w sekretarjacie.

Śląski K. N. organizuje od 26.XII—1.I kurs dla początkujących w Wiśle, od 1—6.I kurs dla wprawnych na Baraniej Górze oraz od 26.XII—1.I kurs doroczny na Baraniej Górze.

W Katowicach w czasie od 15.I—28.II mieć będzie miejsce pierwszy instruktorski obóz łyżwiarski, przeznaczony dla 30 uczestników z całego kraju.

Polski Zw. łyżwiarski zamierza urządzić w sezonie zimowym prawdopodobnie w styczniu, tournee łyżwiarzy figurowych po kresach wschodnich, przyczem pokazy łyżwiarskie odbyłyby się w Grodnie, Wilnie, Białymstoku i Brześciu.



Tory saneczkowe na ulicach stolicy już... otwarte.



Drużyna Legji — mistrz Warszawy w podnoszeniu ciężarów.

LIST Z CZECHOSŁOWACJI

Węgry—Morawy 8:8.

Brno, w grudniu.

W pierwszych dniach stycznia gościć będą bokserzy polscy swych kolegów po fachu z Brna Morawskiego. Poraz drugi przybędą oni do Polski, by walczyć tym razem z reprezentacjami Warszawy i Łodzi. Podczas pierwszego wyjazdu przeciwnikami bokserów czeskich byli reprezentanci Poznania i Łodzi. Drużyna berneńska, posiadająca w swym gronie kilku mistrzów państwowych jest przeciwnikiem bardzo poważnym, z którym każdy liczyć się musi. Że nie są to próżne słowa najlepszym dowodem jest ostatnie spotkanie z reprezentacją węgierską. Drużyna węgierska, zespolowy mistrz Europy, w drodze do Pragi na mecz z Czechosłowacją, rozegrała w Brnie w piątek 12 bm. oficjalne spotkanie Morawy—Węgry, zakończone wbrew ogólnym oczekiwaniom sensacyjnym niemal wynikiem remisowym. Pięściarze węgierscy reprezentujący bezwzględnie pierwszą klasę amatorską w Europie, musieli pogodzić się z losem, który sprawił im niespodziewanego figła, a na usprawiedliwienie wyniku mogą podać jedynie — dobrą formę zawodników berneńskich.

Na sędziów bowiem nic nie mogą powiedzieć. Punktowi byli neutralni, panowie Frankl i Scholz z austriackiego związku, ringowym zaś naprzemian był Węgier Valas i red. Janatka, znany działacz sportowy na gruncie berneńskim.

Zespół Węgrów wyglądał następująco. Enekes, Kubinyi, Szabo, Fagas, Tokay, Bokody, Keri i Körössi.

Jak więc widzimy dwóch mistrzów Europy (Enekes, Szabo), a reszta z wyjątkiem Kubiny'ego to sami zdobywcy mistrzowskich tytułów. Przeciwko temu zespołowi wystąpiły Morawy poważnie osłabione brakiem Hromady, Kosiny i Skrivanka. Zastępcy ich mimo zapału nie mogli sprostać ciężkiemu zadaniu i w walce z groźnemi przeciwnikami zdecydowanie ulegali. Pierwsze walki wykazują, wybitną przewagę Węgrów, co zresztą nie jest znów tak dziwne, jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż walczyli Enekes i Szabo, barw zaś berneńskich bronili rezerwowi.

Po pierwszych trzech walkach wynik opiewał 6:0 dla Węgrów — więc niezbyt różowo. Lecz tu był kres zdecydowanych sukcesów, następne bowiem spotkanie Neubauer—Fogas skończyło się już wynikiem remisowym. Doskonały Stöckel, walczący obecnie w wadze półśredniej natrafił na godnego przeciwnika, Tokay'a. Jednakowoż spokojna praca berneńczyka zdołała zapewnić mu zwycięstwo na punkty. W następnej walce zobaczyliśmy raczej zapasy aniżeli prawdziwy boks. Bokody był zbyt niebezpiecznym w otwartej walce dla niedotrenowanego zastępcy Skrivanka, Lindnera, który obawiając się walki na dystans przeważnie walczył w in fightingu, wpadając jednak nazbyt często w clinch. Bokody chcąc się pozbyć czepiającego się go przeciwnika, czynił to w niezbyt sporto-

wy sposób. Nieinteresująca ta walka została uznana za nierozstrzygniętą, co publiczność przyjęła z głośnemi protestami. Wagi ciężkie stanowią zazwyczaj clou spotkań i one zazwyczaj cieszą się największym zainteresowaniem. Tutaj wystąpili przeciwko sobie mistrzowie Węgier i Czechosłowacji, Keri i Körössi z jednej, Ostružnak i Ambroz, z drugiej strony. Publiczność, która spodziewała się ciekawych walk i emocji nie zawiodła się. Równorzędni przeciwnicy, ostro lecz spokojnie : fair walczący, zdobywali co chwila brawa podnieconej i zadowolonej publiczności, która sprawiedliwie nagradzała oklaskami piękne akcje zawodników.

Ostružnak, będący obecnie w świetnej formie, miał niełatwe zadanie, Keri bowiem jest rutynowanym i zbyt dobrym bokserem, by dał się lada komu pokonać. Huraganowe ataki berneńczyka, spokojnie stopował, nierzadko przechodząc do niebezpiecznych ataków. Tak było przez dwie wyrównane rundy. Jednakowoż twarde pięści Ostružnaka zrobił swoje i w trzeciej rundzie Węgier zmuszony był ograniczyć się do obrony, przetrzymał kilka ciężkich chwil. Zwycięstwo Czecha nie uległo wątpliwości i wygrywa jednogłośnie.

Spotkanie Ambroza z Körössim było gwoździem zawodów. Mecz tychże zawodników ma już swoją historję. Przed dwoma laty pokonał Ambroz Körössiego, wówczas mistrza juniorów i nadzieję boks węgierskiego. W przeciągu tychże dwóch lat talent młodego olbrzyma węgierskiego krystalizował się pomalutku. Dziś ma on na rozkładzie Anderschütza, mistrza Austrii, Hay-

mana, mistrza Niemiec, Gurewicza, rewelację mistrzostw Europy w Budapeszcie no i samego Ambroza, którego w tym roku pokonał w Budapeszcie.

Walka ta miała więc dać okazję mistrzowi Czechosłowacji do rehabilitacji. Trzeba bezstronnie przyznać, iż ona mu się najzupełniej udała, aczkolwiek pierwsza runda tego wcale nie zapowiadała.

Wspaniale zbudowani zawodnicy rozpoczynają walkę nadzwyczaj ostrożnie, bacznie nawzajem się obserwując. Psychicznie przeważa raczej Węgier, lekko tańcząc dookoła spokojnego Ambroza. Kontrataki Czecha spokojnie paruje, nie może jednak przeszkodzić kilku dobrze skierowanym prostym. Dłuższym jednakowoż nie pozostaje i Ambroz niejedną raz doczuł pięść Węgra. Do drugiej rundy występują energicznie zasypując się nawzajem ciośkami. W pewnym momencie łąduje potężny uppercut na brodzie Węgra, w chwilę zaś potem sierpowy Ambroza rzuca Körössiego w sznury. Lekko zamroczony rzuca się mistrz Węgier na Ambroza, trafia jednak na jego pięść. Nadzianie się było zbyt silne — i pada na ziemię, skąd przedwcześnie niepotrzebnie wstaje. Lewy Czecha rzuca go poraz drugi w sznury, których się trzyma aż do sześciu. Jest jednak zupełnie groggy. Posty mistrza Czechosłowacji powala go na ring, skąd nadzwyczajnym wysiłkiem woli znów się podnosi. W tym momencie sędzia ringowy Valas przerwywa beznadziejną walkę, ogłaszając, wśród szalonego entuzjazmu, zwycięstwo Ambroza przez k-o.

Ma-fin.

**Łyżwy szwedzkie hartowane
o precyzyjnej krzywiznie.**

Narty turystyczne z wyborowego jesionu.

**Sanki i obuwie do sportów,
zimowych.**

„START“

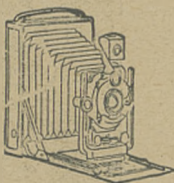
Warszawa, ul. Chmielna Nr. 26

**Pamiętajcie
o prenumeracie**

ERNEST NEUMANN

WARSZAWA. Tel. 54-96 MAZOWIECKA 6

**KAŻDY MOŻE
FOTOGRAFOWAĆ!**



Aparaty w cenach: Zł. 33.-,
45.-, 55.-, 76.-, 98.-, 107.-,
125.- i wyżej

Ceny fabryczne.
Wysyłka pocztą.

Cenniki i objaśnienia na żądanie.

Solidność i fachowość które s woczyły dobre
imię naszej firmy, egzystującej przeszło ćwierć
wieku, dają rękojmię dobrego kupna.

Do tegorocznego Pierwszego Kroku zgłosiło się 210 zawodników. Zawody odbędą się w sali ośrodka w. f. w Warszawie w dniach 19, 20 i 21 bm. Organizacją zawodów zajmuje się Warsz. Okr. Zw. Bokserski, Ośrodek w. f. i redakcja „Stadjonu”.

Najbliższy mecz o mistrzostwo bokserskie świata wszystkich wag rozegrany zostanie w czerwcu w Chicago pomiędzy Schmelingiem i Striblingiem.

Ran pokonał w Chicago Jewella w 6-ej rundzie przez k-o.

Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego wybrano na prezesa ponownie p. Derdę.

Program najbliższych imprez zimowych w Polsce przedstawia się następująco: 21.XII — Otwarcie toru w Zakopanem; 25.XII — Otwarcie toru saneczkowego i hokejowego w Krynicy; 25.XII — Otwarcie narciarskiego kursu instruktorów w Zakopanem; 26.XII Konkurs skoków na Krokwi; 26.XII — Otwarcie turnieju hokejowego w Katowicach; 28.XII — Konkurs skoków na Krokwi; 29.XII — Zakończenie turnieju hokejowego w Katowicach; 31.XII — Narciarski bieg rozstawny 5 × 10 klm. o puchar Fächera i o mistrzostwo Polski w Zakopanem.

M I G A W K I

57 rekordów amerykańskich należy do finlandzkich zawodników. Cyfra ta wydaje się fantastyczną, jednak zrozumiemy to, jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż corocznie w Stanach Zjednoczonych stawia się zwykle więcej niż 100 nowych rekordów. Z tych 57 rekordów, aż 38 należy do Hannes Kolehmainen. Nurmi ma w swoim posiadaniu 11 rekordów, z tego 2 na otwartej bieżni 9 rekordów w hali. Ritola, Myrra i Steuross dzierżą resztę rekordów.

Najlepszymi wielobojowcami Finlandji są A. Järvinen, Yrjöla i Tolamo (pięciobój). Ze swoim światowym wynikiem 8255,475 pkt. Achilles Järvinen stoi na czele dziesięciobojowców świata. Również niedaleko z wynikiem 8117,30 jest Yrjöla. Aż 1000 pkt. mniej ma następny lepszy dziesięciobojowiec A. Häskiwen — 7160,89. Dalej idą Sip-päla, Viiri i Niini, którzy mają niepełne 7000 pkt. Tolamo ma w pięcioboju 4011,37 pkt. — jest to świetny wynik, który świadczy o tem, iż niedługo przyjdzie czas, gdy ów

również w dziesięcioboju będzie osiągał świetne wyniki. Nie bez podstawy Finlandja pokłada na młodym Tolamo wielkie nadzieje na Igrzyskach Olimpijskich roku 1932.

Fińska lekkoatletyczna drużyna uda się przyszłej jesieni do Japonji, gdzie w październiku rozegra mecz międzypaństwowy z Japonją. Skład drużyny ma wynosić 15 zawodników. Pojedzie także Nurmi.

Potem jak Imbach, Schäerer i Paul Martii, który niedawno dopiero powrócił ze Stanów Zjednoczonych, wycofali się z czynnego życia sportowego, lekkoatletyka w Szwajcarii przeżywa upadek. Z wyjątkiem wyniku 1 m. 90 w skoku wzwyż, reszta znajduje się znaczne poniżej poziomu międzynarodowego. Oto najlepsze wyniki tegoroczne: 100 m. — Vogel 10,8; 200 m. — Senter 22,2; 400 m. — Goldfarb 49,9 sek., 800 m. — Szwebel 1:57,6; 1500 m. — Aschwald 4:04,4 sek.; 5000 m. — Weheli 15:55,8; 110 m. płotki — Schmi-

der — 15,7 sek.; 400 m. płotki — Schneider 56,0 sek.; skok wzwyż Riesen 190 cm.; skok w dal Gschwiwd 692 cm.; skok o tyczce Kirschhofer 360 cm.; rzut dyskiem — Hummberger 43,90 cm.; rzut kulą Dr. Leli 13,48 cm.; rzut oszczepem — Schumacher 56,04 cm. Również w Maratonie i dziesięcioboju wyniki średnie.

Finlandzki Komitet Olimpijski preliminował dla każdego zawodnika na Igrzyska Olimpijskie w Los Angeles 8400 zł. Finlandja zamierza wysłać drużynę, składającą się z 40 zawodników. Cała długa droga do Los Angeles ma być podzielona na szereg etapów — pierwszym etapem będzie Stockholm gdzie się odbędzie pierwszy trening, dalej Goteborg. Również i na okęcie trening nie będzie przerwany. Następnie po wylądowaniu w Nowym Yorku, Finowie będą trenować również. 3 dni drogi od Nowego Yorku do miejsca Igrzysk — będą podzielone na 2 etapy po 24 godziny, z jednodniową przerwą.

„Sport Zimowy”

zeszyt grudniowy już się ukazał

BOGATA TREŚĆ — MOC ILUSTRACJI

Konto P. K. O. 6013

Cena zł. 1.—

Senatorska 29.



Po cenach ściśle fabrycznych
NARTY, SANKI, ŁYŻWY
i jako specjalność wytwórni
**NAMIOTY, WIATRÓWKI,
PLECAKI RAMOWE**
oraz wszelkie artykuły sportu i turystyki
w wielkim wyborze poleca
**CENTRALNA KOMISJA DOSTAW
ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO**
Warszawa, ul. Traugutta Nr. 2, tel. 745-54
Konto P. K. O. 536
Cenniki wysyłamy na żądanie.

„Six Days”

SENSACYJNA
POWIEŚĆ SPORTOWA

na tle sześciodniówki kolarskiej

pióra

Wiktora Junoszy-Dąbrowskiego

Do nabycia w księgarniach.

Cena 1 zł.

ŁYŻWY

DO JAZDY ZWYKŁEJ,
FIGUROWEJ i SPORTOWEJ

POLECAJĄ

KRZYSZTOF BRUN i SYN

WARSZAWA

PLAC TEATRALNY — MARSZAŁKOWSKA 124 —
MARSZAŁKOWSKA 68 — NOWY ŚWIAT 41 —

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luksemburga (ul. Senatorska 29).
Telefon 670-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie	Zł. 24.—
Półrocznie	Zł. 12.—
Kwartalnie	Zł. 6.—
Zmiana adresu 50 gr.	Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/3	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/6	Zł. 60.—
1/18	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.
Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 3/5.